



# SKAUT

CZASOPISMO ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO  
NA WSCHODZIE.

Nr. 7/12 MARZEC – SIERPIEŃ 1943. ROK II-GI

IRAK – IRAN – AFRYKA – INDIE – PALESTYNA



Sp. Władysław Sikorski, Generał Broni,  
Naczelny Wódz i Prezes Rady Ministrów

IRAK, 6 lipca 1943 r.

ROZKAZ L. 19.

HARCERZE:

*Prezes Rady Ministrów i Naczelny Wódz, Generał Broni, Władysław Sikorski zginął na posterunku w służbie Polsce.*

*Łączymy się z całym Narodem w oddaniu czci zasługom tragicznie Zmarłego, poniesionych w służbie dla Ojczyzny.*

*Apel Pana Prezydenta jest dla nas rozkazem: — jednością silni, wyteżoną pracą — każdy na swym posterunku — spełnimy swój obowiązek — do ostatka.*

C Z U W A J !

Przewodniczący Rady ZHP. na Wschodzie  
SIELECKI STANISŁAW, Hm.

Komendant ZHP. na Wschodzie  
ŚLIWIŃSKI JEREMI, Hm.

Brig pomy i moje kesse. Inchi i em  
 cmoje i kesse i em daniay, które  
 są kryje i mele. Kiedy ay i em  
 cel em jest im lna, sprawa em  
 i warka baka. Ku tej baka  
 Was pnowachy i z Brzy pnowachy  
 dopowiadaj.

12-XII, 941

Sikorski

## NACZELNY WÓDZ O HARCERSTWIE

**Z** RADOŚCIĄ przyjmuję do wiadomości przedstawiony mi przez Przewodniczącego Rady i Komendanta Z.H.P. na Wschodzie meldunek o pracach Związku Harcerstwa Polskiego na Wschodzie.

Dziękuję Harcerstwu za dotychczasową postawę i pozytywne wyniki pracy. Aprobuję zamierzenia pogłębienia i rozbudowy pracy.

Ufam, że wierni harcerskim ideałom, będziecie umieli zawsze odnaleźć właściwą drogę służby i ofiary dla dobra Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, że zapoczątkowane rzetelnym wysiłkiem prace na uchodźctwie przyczynią się do odrodzenia Harcerstwa w Kraju.

Pewien jestem, że w oparciu o braterstwo skautowe będziemy odbudowywać życie społeczne Państwa.

Przekażcie moje serdeczne pozdrowienia i życzenia Harcerzom i Harcerkom rozsiانym w gromadach od Iraku po Afrykę i Indie. Czuwajcie."

Wł. Sikorski  
 Naczelny Wódz

archiwum

## WEZWANIE

poświęcam J.

W rozgwarze miast, w skupiskach ludzi,  
 Był „swój” i „obcy”, „bliski” i „cudzy”;  
 Lecz, gdy się poszło w daleki świat  
 — Każdy spotkany Polak — to Brat.

Dawniej wygnana, znowu odżyła  
 Wielka idea: W jedności siła.  
 Pomóście słabszym — pomogą Wam.  
 Mocni — gdy razem. Zginie — kto sam.

O swych rodakach mając staranie  
 My, już zebrani, ślemy wezwanie:  
 — Samotni, spieszcie przemierzyć świat.  
 — W jedności siła. —

— Woła Was Brat.

JERZY WOSZCZYNIN.

## NASZA SŁUŻBA

**D**OCHODZĄ nas znowu głosy, że zasklepiwszy się w „ideowej nomenklaturze”, nie słyszymy i nie widzimy tego, co się wokół dzieje. A milczenie nasze poczytywane jest raz, jako brak sądu, drugi — jako brak cywilnej odwagi wypowiedzi. Artykuł poniższy można potraktować — jako odpowiedź na... pytania, lecz piszemy go w zupełnie innej myśli. Piszemy go dla Braci Harcerskiej, która w szarzyźnie codzienności i poszumie wielkich teorii i idei (ludzi, którzy budują, odbudowują, tworzą Państwo na... odległość, a miast cementu i kamienia, jako lepiszcza, używają mocnych słów) — gubi orientację, zapominając o właściwym i jedynym celu.

A przecie walczyliśmy, walczyliśmy i chcemy walczyć tylko o POLSKĘ. Dla nas nie ma złudzeń:

„Jak wierzymy w Boga tak wierzymy w zwycięstwo i Wolną Niepodległą Polskę.”

Jakaby ona po tym nie była. Bo bez zwycięstwa nie ma niepodległości, a bez niepodległości — nie będzie Wolności i Państwa. Tę prawdę musimy zrozumieć, czas na to najwyższy. Po zwycięstwie starczy czasu, by na własnym podwórku spierać się i walczyć o ustrój i formę rządów. Dzisiaj, jedno dla nas tylko wyznaczenie wiary: „Zwycięstwo i Niepodległość.” Kto innym bogom służy — ten źle służy sprawie.

We własnym domu wolno nam, i możemy się poróżnić. W drodze — nigdy, bo osłabiamy siebie i innych, a osłabieni możemy... nie dojść.

150 lat niewoli wryło na nas, wbrew nawet naszej świadomości, ujemne cechy charakteru, które burzą stale nasze życie i zbiorowy wysiłek. Przecie w interesie naszych zaborców i ciemiężycieli leżało, by zawsze wysuwać to, co nas dzieliło, różniło. Bo to dla nich było siłą, co nas osłabiało. I mimo tylu nauk, tylu doświadczeń, te wady w nas tkwią: w nieszczęściu nawet nie umiemy współżyć w gromadzie. Na plan pierwszy zawsze wysuwamy, poprzez intrygi, różnice, które nas kłócą miast w pierwszym rządzie, wyciągać, wysuwać to wszystko co nas łączy, spaja i prowadzi do celu.

A do celu prowadzi nas Armia. Bez Armii nie ma niepodległości, bez Armii — nie ma Państwa.

Dlatego przypominamy: „Pierwszą służbą jest służba w szeregach Armii. Wokół tej Armii wszyscy musimy się skupić, gdyż ona prowadzi nas do Macierzy.”

„A jeśli nie przypadnie nam w udziale stanąć w szeregach, wówczas musimy pełnić służby zastępcze i pomocnicze, gdyż z Armią chcemy być związani nie tylko sercem, lecz ofiarą i trudem. Bez zaparcia się i wyrzeczenia nie ma ofiar, bez ofiar nie ma zwycięstwa, bez zwycięstwa nie ma powrotu do Macierzy”.

Wojny zawsze burzą wiarę, a najbardziej w słowa niepoparte czynem. Dzisiaj nie tylko dla nas, Harcerstwa, odbywa się egzamin. Zdobędziemy powszechne zaufanie, wyznawców i zwolenników dla idei naszej, dla organizacji i siebie — jeśli na każdym kroku swej służby głoszone przez nas hasła znajdą realizację i potwierdzenie w codziennej służbie, w wykonywaniu obowiązków, w czynach i zachowaniu.

Sprawdzianem naocznym, miernikiem na codzien — ma być opinia o każdym z nas: nie ma harcerza, harcerki, który by nie miał dobrej, ba, najlepszej opinii swych przełożonych. Opinii — zdobytej rzetelnym wysiłkiem, sumiennnością i obowiązkowością.

W stosunku do samych siebie i otoczenia, sąd swój i opinie opierać będziemy nie na wysokości w hierarchii zajmowanego stanowiska, lecz na jakości i wielkości włożonego wysiłku, wkładu pracy, popartych glejtem bezinteresownej służby.

O tym mierniku nie wolno nam zapominać, gdyż nazbyt wielu ludzi zaczyna tracić orientację. „pracując dla Polski”, „zbawiając Polskę” — miast Jej służyć.

A służba dzisiaj — tylko ta jest coś warta, co przez Armię, walkę, zwycięstwo da nam wolność i niepodległość.

Może zbyt śmiało się wypowiadamy na ten temat, ale określając swój stosunek do Polski jako obowiązek służby, a nie jako prawo do przywilejów, świadczeń i stanowisk, możemy mieć do tego prawo. — Czuwaj.

W. J. Ś.

„Musimy się wszyscy wraz nauczyć, jak wieść wojnę zwycięską.

Sztuką naszą wojenną wybijemy w skale drogę i wrota do naszej wolnej ziemi. Krew nasza pociecze w obce piaski i gliny od wielkiej nędzy i od najtwardszej z prac. Będziemy się walić w cudze rowy i siać po obcych drogach,..... ale dojdziemy.”

„Sułkowski” — Stefan Żeromski

## O POLSKI IDEAL WYCHOWANIA

**N**IEMA większej polityki — jak polityka wychowania. Wojny i kataklizmy dziejowe wykazują naocznie, które z narodów wytrzymują próbę charakterów przy rozwiązywaniu i osiągnięciu doraźnych celów, dla których te wojny rozpoczęto. I nie potrzebujemy sięgać dzisiaj do przykładów z historii. Żywy przykład bijący swą grozą zatracania milionów istnień i rujnujący dorobek tysiącleci kultury — mamy przed sobą.

I dzień za dniem świadczy, że „ma się już pod koniec pogańskiemu światu”, że żywym i twórczym jest człowiek wychowany na zasadach etyki chrześcijańskiej, demokracji, wolności osobistej, wzajemnego poszanowania a nie „nadczołowiek” i „bezczołowiek” — wytresowani w reżimie doktryn.

Przekonywujemy się, że są wartości dla uznania których, nie tylko pojedynczy człowiek, lecz narody i państwa gotowe są leżąc w gruzach, by tylko poświadczyć istotę i prawdę tych wartości.

Z dumą, pełną godności, możemy już dzisiaj stwierdzić, że Naród polski mimo swych wad i skłócenia, gdy przyszło do próby — wytrzymał ją. Zdrowy instynkt kazał przyjąć wyzwanie, by iść na zatracenie, na tułaczkę, na utratę niepodległości nawet — lecz zaświadczył, iż wyższym ponad nie — jest wolność i prawo, a nie siła i nakaz.

I tu jest pierwsze prawo wielkości naszej i pierwsze prawo wychowania. Ale istnieje niepisana prawda życiowa, która stwierdza, że wielkość budowlę można dopiero ocenić po wielkości ruin i strat. I to jest naszym nieszczęściem, że z tej prawdy życiowej, którą tylekroć doświadczyliśmy, nie umieliśmy mimo tysiąclecia nauki — wysnuć drugiego prawa wychowania, że nie wolno uczyć tylko na gruzach i ruinach, ale trzeba się zdobyć na wysiłek twórczy i na podstawie smutnych doświadczeń śmiało sprecyzować..

#### POLSKI IDEAL WYCHOWANIA,

nie stałej odbudowy, lecz budowy Narodu i Państwa, ideał, który przetrwa reżimy rządów Państwem wszystkich ugrupowań politycznych, partyjnych bez różnicy odcieni, ale który zapewni Narodowi, Państwu i Obywatelowi — prawo stałego postępu i rozwoju.

Nie może istnieć w Kraju stronnictwo polityczne, które swój interes partyjno-osobisty będzie stawiało, lub będzie chciało wynieść ponad całość i bezpieczeństwo Państwa. Wolno się spierać, walczyć i zwalczać o drogi, formy, środki, lecz nigdy o całość i cel najistotniejszy bytu Narodu i Państwa.

Historia i przeżyte nieszczęścia potwierdzają, że:

POLSKA — to coś większego — ponad największe stronnictwo;

POLSKA — to coś większego — ponad największych ludzi w naszej historii;

POLSKA — to nie tylko Naród, to nie tylko Państwo;

POLSKA — to Naród i Państwo, z całą swą wiekową przeszłością, mająca przed sobą SWE WIELKIE JUTRO.

Bez wolności — żaden Naród nie będzie wielkim; bez niepodległości — nie ma WIELKIEGO PAŃSTWA.

Jak walczymy o wolność i niepodległość z wrogiem, tak o własną wielkość musimy toczyć stałą walkę ze swoją małością interesów koterii i ludzi. — Plan „pokojujowej” walki wychowania winien być opracowany tak przejrzyście, o tak konkretnych celach i zadaniach — jaki zawsze daje wojna. Trzeba zdawać sobie sprawę jak wroga — wady narodowe — wyplenić, a potem wiedzieć jak budować — na zaletach i cnotach, umiejętnie je wykorzystując.

Zacząć trzeba od wypracowania treści polskiego ideału wychowania. Potrzebny jest on nie dla nas, lecz dla dorastających pokoleń młodzieży, by znowu ona nie potrzebowała szukać nowych dróg, zdobywać doświadczenia, miał oprzeć się na dorobku wygasającego pokolenia. —

Za dotychczasową postawę ideową i wychowawczą zdobył Związek Harcerstwa Polskiego uznanie najwyższych czynników Państwowych. To zobowiązuje. Dlatego na nas, Harcerzach, leży obowiązek, by swój udział w kształtowaniu tego ideału jak najrzetelniej rozpracować i wnieść jako dorobek wychowania harcerskiego. —

W. J. Ś.

## CIĘŻAR NOWEGO CZŁOWIEKA

**N**A jednym z zebrań jednego z kręgów poruszono sprawę kielkującego kłakolu nowych partykularyzmów.

Dlaczego ciągle spotykamy coraz nowe oddzielanie się jednych Polaków od drugich, a raczej wynoszenie ponad drugich?

Dlaczego obok starej biedy waśni dzielelnicowych, toczy się nowa fala gdzie, hasłem niechęci stają się już nie polskie, lecz egzotyczne nazwy dalekich obcych miast i krajów? — pytał Hubert i troska zajrzała w jego pogodne oczy...

Z początku pojawia się płomień legendy. Nieznani i dalecy chodzą w glorii sławy i aueroli męczeństwa, a potem gęstnieje mrok rozczerowania. Bohaterowie schodzą na ziemię i patrzą z ukosa i pomniejszają zawzięcie tych z konkurencyjnych egzotycznych miast.

Ale nie czas na potępiania. Co więcej — wiele pozornie ujemnych zjawisk nie świadczy o pełni zła. Przeciwnie — wynikają one nieraz jedynie z braku umiejętności stwarzania między ludźmi pozytywnego stosunku jednych do drugich. Stąd słusznym się wydaje pytanie, by przeanalizować czynniki, co ludzi dzieli lub łączy.

Czynnikiem dzielącym jest lęk.

Czynnikiem łączącym jest radość z osiągniętej zdobyczy, pozytywny dorobek śmiałej twórczości.

Lęk przed krzywdą, obawa o swoje „ja”, brak zaufania we własne siły, — wszystko zespolone w płochliwej nieśmiałości lub zamaskowane fałszywą reklamowską pewnością siebie, wybuchającą jaskrawym protestem przy cieniu urojonego zamachu — „na jej urojone przywileje”.

Przeciwstawiłem temu radość czynu, gdzie własne osiągnięcia, oparte o trud rzetelny, tworzą odwagę własnego zdania, śmiałość postawy, zaufanie we własne siły. Tutaj jest źródło odwagi cywilnej, najlepszej przepustki do życia społecznego. Im śmieiej możemy cenić siebie, tym łatwiej i swobodniej będziemy cenili innych. I nie wyłącza to wcale szlachetnej skromności, co przecie właśnie z rzetelnych rodzi się zdobyczy.

Jedną z form pozytywnego kontaktu ludzi między sobą jest przyjaźń. Już starożytni, że wspomnę odległe echo cyceronowych słów, sądzili, że do prawdziwej przyjaźni nie może wejść człowiek, który nie wnosi w nią jakichś rzetelnych wartości, konkretnego, pozytywnego dorobku swej pracy. I podobnie, inny autor, mówiąc o potrzebie wzajemnych ustępstw i wyrozumiałości dla zaciśnięcia węzłów przyjaźni, o tej wyrozumiałości ludzi silnych wspomina.

Podobnie rzecz się przedstawia w grupach społecznych. Ta z nich będzie miała największą wartość do której członkowie wchodzi z największymi wkładami osobistymi. Stąd w ostatnich czasach poddano starannej krytyce w nauce o wychowaniu tezę o wartościach wychowawczych, grupy i stwierdzono, że mimo

wszelkie zalety pracy zespołowej, każdy człowiek potrzebuje sytuacji, gdzie pracowałby indywidualnie, na własną wyłączność odpowiedzialność. Należy specjalnie zapamiętać, że grupa często równa w dół, do poziomu najniższych swych członków, a jedynym na to lekarstwem jest właśnie mądrze pojęty indywidualizm w pracy.

Żyjemy w grupie. Ludzie szukają się wzajemnie, by mieć bliższe oparcie, by się podzielić zaufaniem i szacunkiem, ale pudlują boleśnie, jeśli zapominają o własnym rzetelnym wkładzie.

W jednym ze swych angielskich szkiców tak charakteryzuje Zbigniew GRABOWSKI atmosferę szkoły w ETON:

„Nie imponuje mi tyle dyskusja i poziom jej, spokój i racjonalność debaty w ustach tych młodych mężczyzn, ile swoboda.....jest to postawa pełnej ufności i wiary w życie, brak obaw przed tym życiem, przekonanie, że nie ma się czego lękać. W Anglii zasada zaufania jest doprawdy niezmiernie powszechna: ale najważniejsze jest może to zaufanie do życia, ufność, że jest ono czymś dobrym, ciekawym, co przeżyć warto. Wyrobienie towarzyskie tych małych mężczyzn jest doprawdy czymś niezwykłym. Gdy sobie przypomnę męki nieśmiałości naszego wieku pokwitania — kontrast stanie się jeszcze silniejszy.”

Sąd ten wskazuje na kapitalne znaczenie tradycji kulturalnej. Już dawniej parokrotnie wspominałem o tej sprawie, że cały wysiłek ocalałego kulturalnego społeczeństwa powinien zespolic się dla przekazania idącemu pokoleniu wszystkiego, co obejmuje polski obyczaj, wiedzę, postawę moralną, kulturę....

A jeśli nawet idealnie to sobie wyobrazić, przecie będzie to jeszcze zbyt nikła akcja dla wyrównania spustoszenia.

Dlatego inicjatywa mocna, prężna i zorganizowana musi wyjść od młodych. Obowiązek wybiegania troską w przyszłość, to pierwszy nakaz obywatelski. A za tym praca samokształcenia, samowychowania, samodzielność myśli, woli i czynu.

Trzeba jasno uprzytomnić sobie, że w Polsce do której dojdziemy, nie będzie wcale tak laurowo i sentymentalnie, jak to sobie roi dzisiaj nasza tęsknota. Owszem, może być wcale ciemno i chaotycznie. I na to nie pomoże przysypywanie głów piaskiem pustyni...

Stąd nastawienie naszych harcerskich programów w dniu dzisiejszym. Stąd konieczność rozszerzania umysłu i duszy, by potem móc ogarnąć nimi granice Rzeczypospolitej. Stąd troska o te sprawy, tak często bijące ze słów naszych chłopów, ilekroć zasiądziemy pospołu w Harcerskim Kręgu. Dlatego słowa tego artykułu nie określają jakichś haseł czy programów — to myśli zebrane z wielu rozmów, listów i czające się kłopotliwym pytaniem w wielu jasnych i zamysłonych oczach...

Dr. WIKTOR SZYRYŃSKI, hm.

## ZADANIA HARCERSTWA WOBEC SZKOŁY

**W** CZASIE jednej z konferencji Przewodniczącego i Komendanta z Panem FOLLPRECHTEM, Delegatem Urzędu Oświaty i Spraw Szkolnych na Śr. Wschodzie, omawiano zagadnienia pracy harcerskiej na terenie szkolnym i zadań, jakie Harcerstwo winno wziąć na siebie w stosunku do polskiej szkoły, nie tylko tu, na obczyźnie, ale i w przyszłej Polsce.

Pan Delegat wysunął kilka tez, które podajemy w streszczeniu, w tej myśli, że zarówno grono instruktorskie jak i skauci, zagadnienie to muszą rozpracować, a dorobkiem podzielić się z Komendą.

„Wychowanie harcerskie, tj., organizacja i realizacja ideałów i haseł harcerskich, harcerskie metody i zabiegi wychowawcze winny obejmować całą młodzież danej szkoły.

Zorganizowana młodzież harcerska winna przyjąć na siebie, poza tym obowiązki jak np.:

- a) organizacja nauki własnej,
- b) czytelnictwo,
- c) wychowanie fizyczne pozaszkolne,
- d) utrzymanie porządku i dyscypliny,
- e) czynności gospodarcze i sanitarne, jak prowadzenie ksiąg i rachunków, układanie dań, zakup towarów, pomoc w gotowaniu, nakrywaniu, sprzątnięciu, czystość zakładu i młodzieży, konserwacja bielizny i ubrań, naprawa sprzętu i w. innych.

Wszystko winno być prowadzone przez młodzież, tak, by czuła cały ciężar spoczywającej na jej barkach odpowiedzialności.

Chciałbym, by szkoła internatowa była traktowana jak wakacyjny obóz harcerski, w którym nauczyciele i dyrektor szkoły są kierownikami i opiekunami i wszystko musi się dziać w jaknajciszejszym z nimi porozumieniu, ale gdzie młodzieży zostawia się możliwie pełną swobodę w rządzeniu sobą.

Zdaję sobie sprawę z tego, że zadanie jakie chciałbym włożyć na Harcerstwo — jest olbrzymie i trudne. Ale wierzę, że ono do tej misji dorosło. Myślę też, że praca taka otwiera przed Harcerstwem ogromne możliwości.

Niewątpliwie też praktyka życiowa wykaże w jakiej mierze projekt ten jest realny.

Osobiście uważam, że realizacja jego zależy od świadomości i przygotowania tych, których Harcerstwo do tego zadania wybierze.” —

Opracowanie szczegółowe musi z natury rzeczy należeć do nas samych. Bardzo się będziemy cieszyli jeśli takie projekty otrzymamy.

(Ś.)

## NA TROPIE HARCERSTWA ŻEŃSKIEGO

**H**ARCERSTWO tropie już dawno. Znadto weszło mi w krew. Było przecież kiedyś treścią mego życia — abym mogła powiedzieć sobie: to były bajeczki dla grzecznych dzieci. Wyrosłam z tych lat.

Która z nas była harcerką naprawdę — jest nią dalej. Mimo rosyjskich przejść, mimo stracenia kontaktu z organizacją, mimo to, że zawiodłyśmy się czasem na siostrach — harcerkach, mimo, że czasem w nas samych nie znajdujemy już dawnego hartu i dawnej pogody.

Gdzieś daleko za nami został dziecinny entuzjazm dla wycieczek, dla ognisk dla spełnionego dobrego uczynku. Dochodzimy czasem już do kresu naszej wytrzymałości nerwowej pytając się: — „Poco właściwie żyję — komu to potrzebne — przecież nikt nie będzie miał już ze mnie pożytku?”

Dochodzimy same do tych wniosków i obserwujemy to samo załamanie w naszym otoczeniu. I tu jest rzecz zasadnicza. Dlatego właśnie nam nie wolno się załamać.

Czy widzicie w Harcerstwie trzy okresy historyczne?

- a) okres tamtej wojny,
- b) czas Wolnej Polski,
- c) okres Kampanii Wrześniowej i sytuacji obecnej.

Istnieją zasadnicze analogie między Harcerstwem z przed tamtej wojny, a Harcerstwem czasów obecnych. Dowodem żywotności naszej idei harcerskiej jest to, że mimo ciągłego szukania nowych form, idea przecież zmianom nie uległa. Forma idzie stale z duchem czasu i jego wymogami. Tropie harcerstwo żeńskie w gazetach, w czasopiśmie, w fotografiach, w opowiadaniach. Wiem, że dziewczęta wśród ludności cywilnej są zorganizowane. Już trafiły na swoją drogę.

Dlaczego nie widzimy harcerek, które są w gromadzie wojskowej. Czy nie znalazły one dla siebie możliwości harcerskiego oddziaływania?

Służba wojskowa, jako jedna z form egzystencji, musi posiadać w swoich szeregach grupę ludzi, którzy będą umieli znaleźć swój cel w podniesieniu ideowym tych, którzy przecież dla ideału, jakim jest Polska, służą właśnie w Wojsku.

Szukały kiedyś dróg starszoharcerskie kręgi, tam jeszcze w Polsce, przed wojną. Młodzież tkwiła w Harcerstwie do matury, a ściślej, urywał się jej kontakt z Organizacją, tuż przed maturą, kiedy to „nie było czasu, aby pogodzić zbiórki z powtórkami.” Dziewczęta starsze dostawały wtedy tzw. urlopy i w większości, powiedzmy w 70%, do pracy nie wracały. Poza pracą instruktorską nie widziały żadnego celu w pracy starszoharcerskiej. To był bodajże najsmutniejszy i najtrudniejszy problem Harcerstwa przedwojennego. Jednym z doskonałych rozwiązań tego zagadnienia, było tworzenie kręgów medycznych, prawniczych,

rolniczych itd. Chodziło o to, żeby ludzie dorośli potrafili wprowadzić harcerskie metody podejścia, myślenia w swoją przyszłą pracę zawodową. Chodziło o to, żeby społeczeństwo miało korzyść z ludzi, którzy zdobywają wiedzę nie tylko dla siebie.

W tej chwili sytuacja jest podobna: mamy właściwie do czynienia z elementem który przeszedł najcięższy bodajże egzamin. Mamy do czynienia z młodzieżą dorosłą. Mamy do czynienia z elementem, do którego trzeba z gruntu innymi sposobami podchodzić, aniżeli do tej samej młodzieży do roku 1939-go.

Okazało się, że system wychowania harcerskiego nie zawiodł w czasie Kampanii Wrześniowej, ani potem. Dziewczęta były przydatne. Umiały się zachować w więzieniach, w obozach, na zsyłkach. Mimo braku kontaktu z organizacją były harcerkami. A ileż z nich, tylko po harcerskich kursach samarytańskich zaczęło pracę samodzielną w szpitalach, czy na placówkach.

Dlaczego o tym mówię? Dlatego, żeby wykazać jak bardzo żywotną i życiową jest nasza organizacja.

W tej chwili potrzebne jest to, ażebyśmy umiały tak, jak kiedyś, po maturze, po harcersku traktować nasze zajęcia, stwarzać i wprowadzać swój ton, swoją pogodną atmosferę. Dlatego konieczny jest kontakt z organizacją.

Wiem, że wśród ochotniczek jest wiele harcerek. Wyobrażam sobie ułożenie naszej pracy według tych oto zasadniczych punktów programu:

- 1) Zorganizowanie kręgów instruktorskich i harcerskich wśród dziewcząt w P. S. K.
- 2) Utrzymanie stałego kontaktu między tymi właśnie instruktorkami i harcerkami celem znalezienia i przekazywania sobie różnych nowych, harcerskich metod pracy.
- 3) Przedstawienie materiału z systemu pracy przedwojennej w celu opracowania podręcznika metodycznego.
- 4) Ustalenie i ewentualna modyfikacja wymagań na stopnie i sprawności harcerskie, oraz sposobu ich przeprowadzania.
- 5) Nadawanie tonu pewnego i pogodnej atmosfery zespołom, w których pracujemy.
- 6) Zdobywanie dla organizacji nowych harcerek i instruktorek.

Praca nasza, pomyślana jak dawniej, po harcersku, a dostosowana w potrzebach do środowiska, w którym jesteśmy, odniesie napewno nie mniejsze sukcesy, jak w roku 1939 - tym.

KRYSTYNA ALBRECHT - CAŁO.

„Raz nam brak na pokorze, to znów na dumie; nie pojmujemy, że prawdziwa godność człowieka składa się z dwóch, napozór sprzeczności: i z dumy i z pokory, pojednanych razem i zlanych z sobą; bo kto tylko dumny bez pokory, ten próżnym jest; kto zaś tylko pokorny bez dumy, ten podłym jest. —

Trzeba mieć dumę w ducha całości, a pokorę w każdej chwili życia.” —

„Listy” — Z. Krasieński.

## LIST

**K**OCHANY Druhu!

Związek harcerski jest tym ogniwem, które mimo tylu przeszkód i burz dziejowych łączy i zespala nas w jedną, nierozzerwalną całość.

To nie ważne, że nie przychodzi co pewien czas rozkaz Komendy Hufca, lub Komendy Chorągwi. Nie ważne, że nie ma zbiórek harcerskich, ognisk, ani zlotów. Nie ważne, że już oddawna nie słyszałem żadnej gawędy harcerskiej.

Ważne jest to, że wszyscy jesteśmy spod jednego znaku i że pamiętamy o przyrzeczeniu harcerskim na każdym kroku swego życia, Czujemy wszyscy to samo. Jesteśmy podobni do siebie duchem, podobni wartościami moralnymi, o które dziś toczy się walka na każdym szczeblu życia, a wspólna idea każe nam te wartości w sobie potęgować. Harcerski rozkaz, drużynowy, harcerskie ognisko i płynąca ze szczerzego serca gawęda, były nam do tego tylko pomocne.

Dziś — harcerskie ognisko zastępuje nam karabin, z jakąż dumą go dzierżymy. Rozkazem Komendanta Chorągwi — jest rozkaz wojskowy; — gawędą jest życie, które do nas się chmurzy. Życie jest pełne trosk, pełne bolesnych doświadczeń pełne upadków i zboczeń z istotnej drogi człowieka.

Lecz harcerz, harcerz prawdziwy, jest wsłuchany w każdy rytm tego życia, uczy się, słucha i ze wszystkich przejawów, dobrych czy złych, wyciąga odpowiednie wnioski. To jest najlepsza gawęda. Czuwaj.

TRYPUC JÓZEF.

## HARCERSTWO JAKO SYSTEM WYCHOWANIA

XII. (cd.)

**N**AŚTĘPNY okres konfrontacji ideałów z życiem i ich realizacji, oraz ewentualnej ich korektury i pogłębiania myślowego, cechuje harmonizacja uczuć, myśli i woli. W tym okresie występuje coraz wyraźniej dążenie do kariery (studia uniwersyteckie, objęcie zawodu etc.) czyli dążenie do osiągnięcia szczęścia osobistego.

Dla harcerza nie ma szczęścia bez miłości społecznej, przeto starsi harcerze, o ile nie zostają instruktorami lub pracownikami komend harcerskich i kół przyjaciół, tworzą kręgi pracy społecznie pożytecznej, jak np. ochotnicze drużyny pożarne, koła oświatowe itd.

Tak więc ostatecznie można ustalić, że zajęcia w zespołach powoli przechodzą od zajęć tzw. skautowo - ideowych typu polowo - obozowego do zajęć tzw. ideowo - społecznych. Nie znaczy to, że niższe grupy wychowawcze nie posiadają

np. elementów wychowania i czynu społecznego, a wyższe zaś zatraciły element skautowania. Tak nie jest. Różnica jest raczej natury ilościowej. I tak, jeśli przyjmiemy, że u najmłodszych harcerzy skautowanie (tropienie, sygnalizacja, kartografia etc.) wynosi np. 90% wszystkich zajęć a tych 10% przeznaczonych jest na prace ideowo - społeczną, to u najstarszych stosunek ten będzie wprost odwrotny. Na skautowanie zostanie 10%, a może nawet i mniej, zaś na pracę ideowo - społeczną - reszta. Inaczej mówiąc w miarę przybywania lat harcerzom, zmniejsza się ilość zajęć typu polowego, a wzrasta ilość zajęć społecznych. W okresie młodzika, wywiadowcy i ówika, przeważają zajęcia typu polowego. Dopiero od harcerza orlego następuje równowaga, a nawet lekka przewaga zajęć ideowych.

Jest to zgodne z rozwojem psychicznym człowieka. Dlatego jasnym i zrozumiałym jest, że nie można młodzikom dawać zajęć ideowych i społecznych a starszym harcerzom czy skautom tropienia, robienia węzłów itp. To, co dobre jest dla 10-cio czy 11-to letniego chłopca, nie odpowiada 16-to czy 18-to letnim. Zajęcia muszą być dostosowane do wieku. Nie można w okresie do ówika siedzieć w izbie, a w okresie skautowym stawiać pierwsze kroki z życia polowego.

Zgodnie więc z wymaganiami psychiki w okresie zuchowym stosuje się zabawy, w harcerskim — ćwiczenia polowe, w skautowym — wędrownictwo, a w okresie starszoharcerskim — społecznictwo.

Przechodzą one ewolucyjnie od zajęć egotycznych, które sprawiają jednostce przyjemność i zaspakajają jej instynkty, urabiając jej charakter, zarazem, do zajęć wymagających zrozumienia i oddania się pracy dla coraz to większych grup, którymi są Naród i Państwo, a wreszcie ludzkość.

Przypomina to w pewnym sensie rozwój ludzkości od najdawniejszych okresów istnienia człowieka. Pewne fazy rozwojowe cywilizacyjno - kulturalne człowieka i jego psychiki przypominają fazy rozwojowe całej ludzkości. Nie bez słuszności możnaby nawet ustalić prawo psychogenezy i socjogenezy. Życie harcerza w drużynie i jego zajęcia były by zaspokojeniem tych potrzeb, które człowiek odziedziczył po przodkach i podniesieniem go do godności obywatela: — człowieka.

XIII.

Powiedziawszy co i kiedy należy robić i stosować, musi się odpowiedzieć — jak to robić. Z dotychczasowego omówienia tematu jasno wynika, że metoda harcerska wymaga zajęć praktycznych a nie „filozofowania”.

Zmienia się ona wprawdzie w pewnych szczegółach, ale istota zostaje ta sama: działanie, ruch. Praktyczne zajęcia, czyn, a nie ślęczenie w izbie i nudne często gadanie są jej cechą.

Nie można bowiem uczyć się tropienia, przekradania, terenoznawstwa, pionierki, czy obozownictwa w izbie. Sama tzw. teoria nie wystarcza. Harcerstwo przeżywane tylko, lub w przeważnej nawet części w izbie, jest tyle warte, co uczenie ślepego od urodzenia rozpoznawania barw. Odnosi się to szczególnie do harcerzy i skautów, dla których las, pole, czy łąka są właściwym terenem zajęć.

Jasne jest również, że w gromadzie zuchowej nie można zastąpić zabaw opowiadaniem o zabawach, a w kręgach opowiadaniem czy wykładami o potrzebie i wartości czytelnictwa i prowadzenia bibliotek.

## XIV.

Zajęcia harcerskie zmierzają do udoskonalenia człowieka i do podniesienia poziomu cywilizacji i kultury w ogóle. Do tego potrzeba dużego wysiłku. Praca nad sobą nie jest wcale łatwa. Wymaga ona silnej woli i wytrwałości. Tymczasem młodemu człowiekowi jej często brak. Ideał jest daleki i trudno osiągalny. To zaś zraża i zniechęca. Trzeba więc tę wędrówkę do doskonałości ułatwić, uczynić przyjemniejszą i bardziej ponętą. Trzeba dać możność samokontroli wychowankowi i zachętę do dalszej pracy nad sobą. Słowem stworzyć etapy, na których harcerz mógłby oglądać się za siebie, sprawdzić wyniki i zaczerpnąć nowych sił i zachęty do dalszej pracy. Tymi sprawdzianami i etapami w harcerstwie są stopnie harcerskie, które przewidują wymagania z dziedziny umiejętności skautowych i z dziedziny wyrobienia ideowego. One wskazują nie tylko ile harcerz i czego nauczył się ze skautowania, ale określają jego poziom ideowy.

I tak młodzik jest to kandydat na harcerza, który dopiero poznał wymagania harcerstwa i chce według nich żyć. Nie tyle rozumie je ile wyczuwa raczej, to chłopiec, który ma wolę zostania harcerzem. Wywiadowca natomiast to harcerz, który robi nie tylko wywiad w polu, i w życiu. Popelnia błędy, ale coraz rzadziej, podczas gdy ów to wytrawny znawca „wszystkich tajemnic” życia skautowego, który nadto osiągnął „doskonałość” nie tylko trapera, ale i rycerzy średniowiecznych. Harcerz orli zaś, to już młodzieniec zrywający się do lotu wzwyż, dla którego problemy ideowe nie są obce. Wreszcie — Harcerz Rzeczypospolitej, to pełnia wychowania, to człowiek. Stopnie więc harcerskie są nie tylko sprawdzianami pewnych umiejętności, ale również, i to przede wszystkim, dowodem określonego poziomu ideowo-społecznego harcerza. Zawierają w swych wymaganiach wskazania i niejako hasła kierunkowe, odpowiednie dla danego wieku rozwojowego.

To wysuwanie i realizowanie haseł: rób jak najlepiej umiesz i możesz, i bądź lepszy (zuchy), bądź wierny hasłom głoszonym, walcz ze złem w sobie i w otaczającym świecie (harcerze i skauci), realizuj miłość społeczną i czyni dobro (starsi harcerze), odwoływanie się do wyższych uczuć patriotycznych itd., nadają swoiste piętno pracy harcerskiej. Gdzie tego nie ma, nie ma i harcerstwa, choćby drużyna technicznie najwyżej stała.

Harcerstwo stawia swym członkom wysokie wymagania, gdyż wierzy, że w ten sposób przyczyni się do podniesienia życia społeczeństwa. Ale jeśli harcerz ma świat uczynić lepszym i osiągnąć na nim możliwe szczęście osobiste, musi nie tylko sam być najlepiej wychowanym, ale również i zdolnym do pracy dla innych. Musi znaleźć takie możliwości, w których przydatność jego byłaby najpełniejsza. Pomóc w tym mają również i tzw. sprawności, tj. umiejętności z najrozmaitszych dziedzin.

Zarówno stopnie jak i sprawności są niezmiernie ważnymi czynnikami w wychowaniu harcerskim, jeśli są zdobywane w odpowiednim wieku. Stanowią one zasadniczy i główny trzon programu i planu pracy zastępów.

Nie mogą być traktowane jako uboczne zajęcia harcerzy

## XV.

Aby ułatwić zwycięstwo ideałów harcerskich, pomóc zastępom, wzmocnić wiarę w wartość wysiłku i sprostować błędy, musi istnieć organizacja harcerska. Ma ona zadania tylko i cele wychowawcze na względzie. Nie jest i nie może być narzędziem jakiejś grupy społecznej czy politycznej, ani samodzielną partią polityczną. Służy wszystkim w narodzie i pragnie dobra całego państwa i świata.

Podstawową jej cechą jest poczucie odpowiedzialności u wychowawców za przyszłość wychowanków i oddanie się dobrowolnie pracy nad urobieniem charakterów, zdrowia moralnego i fizycznego młodzieży. Z drugiej zaś strony dobrovolność w przyjęciu na siebie obowiązku doskonalenia się przez młodzież.

We wzajemnych stosunkach zarówno wychowawców jak i wychowanków obowiązuje lojalność, szczerłość i braterska serdeczność.

Komendy harcerskie są zespołami instruktorów, a nie dygnitarzy, dbających i ubiegających się o władzę i zaszczyty. One są po to, by służyły i pomagały drużynom i zastępom; inspirowały, pogłębiały ruch, a w końcu, by kontrolowały go. Toteż wszystkie wysiłki Komend zmierzają do podniesienia pracy drużyn na najwyższy poziom.

W całej organizacji najcenniejszą komórką jest gromada, drużyna i krąg. Wszystkie inne są tylko zespołami pomocniczymi.

SLĄBY WILHELM, hm.

Żyć to mało. Musimy odczuwać radość życia. Radość życia wymaga zdrowia. Zdrowie utożsamiamy zazwyczaj błędnie ze stanem wolnym od chorób. — Zapominamy, że zdrowie to aktywność i pewność polegająca na własnych siłach, to zdolność do walki, miłości i tworzenia.

Te czynniki stanowią o najwyższym rozkwicie życia, które, skolei wyraża się w swoistej zdolności do odczuwania szczęścia.

Najczęściej zapominamy, że pojęcie zdrowia obejmuje zarówno ciało jak i umysł. Składa się nie tylko z odporności wobec chorób, nie tylko z fizjologicznej mocy i zdolności do wysiłków, ale składa się także z siły moralnej i równowagi psychicznej. —

A. Carrell.



## WYTYCZNE PRACY ZUCHOWEJ

**CEL.** Wychować chłopców, by kochali Boga i Polskę, byli dzielnymi, starali się być coraz lepszymi i aby wszystkim z nimi było dobrze. Harcerstwo dla dzieci od 11 lat, nazywa się ruchem zuchowym. Ruch zuchowy to wielka zabawa w dzielnych chłopców, chłopców — zuchów. Zabawa trwająca całe dnie, tygodnie, miesiące, a nawet lata. Zabawa w zuchów mówiących prawdę, odważnych, w grach, zwinnych, mających bystre oczy, zręczne ruchy, sięgających wokół radość i dobro. Ruch zuchowy, jak całe Harcerstwo, dąży do wychowania pewnego określonego typu obywatela — żołnierza, wdrożonego do życia społecznego pełnego chęci służenia Państwu, dumnego z biało - czerwonego sztandaru.



**ŚRODKI.** Cel możemy osiągnąć przez:

- |                    |                                      |
|--------------------|--------------------------------------|
| a) Zbiórki.        | e) Gawędy.                           |
| b) Gry i zabawy.   | f) Zdobywanie gwiazdek i sprawności. |
| c) Majsterkowanie. | g) Kolonie i półkolonie.             |
| d) Obrzędowość.    |                                      |

### A) ZBIÓRKI.

Przeciętnie zbiórka trwa 1-2 godzin, prowadzona bez monotonii i jednostajności. Ze względu na to, należy ją rozbić na kilka działów: ruch — spokój, powaga — śmiech, krzyk — milczenie.

Naprzykład:

- 1) Zaczęcie — obrzęd: krąg parady, powitanie wodza, lista obecności.
- 2) Taniec.
- 3) Gawęda.
- 4) Ćwiczenia orientacji.
- 5) Ćwiczenia turniejowe.
- 6) Śpiew.
- 7) Ćwiczenia leśne.
- 8) Majsterkowanie.
- 9) Ćwiczenia orientacji.
- 10) Obrzęd — zakończenie.

Zbiórki za względu na swój charakter dzielimy na:

- 1) Zbiórki uroczyste (3 Maj itp.)
- 2) „ obrzędowe. (przyjęcie do gromady, założenie gromady, powitanie wiosny itp.)
- 3) „ turnieje (święto latawców itp.)
- 4) „ sprawnościowe
- 5) „ wyprawy po dobre uczynki, zwiedzania itd.

Każda zbiórka jest zespołem zabaw, gier i ćwiczeń ze wszystkich działów i jak z tego wynika, ma wyrobić fizycznie, rozwinąć uczynność, dzielność, spostrzegawczość, zaradność itd.

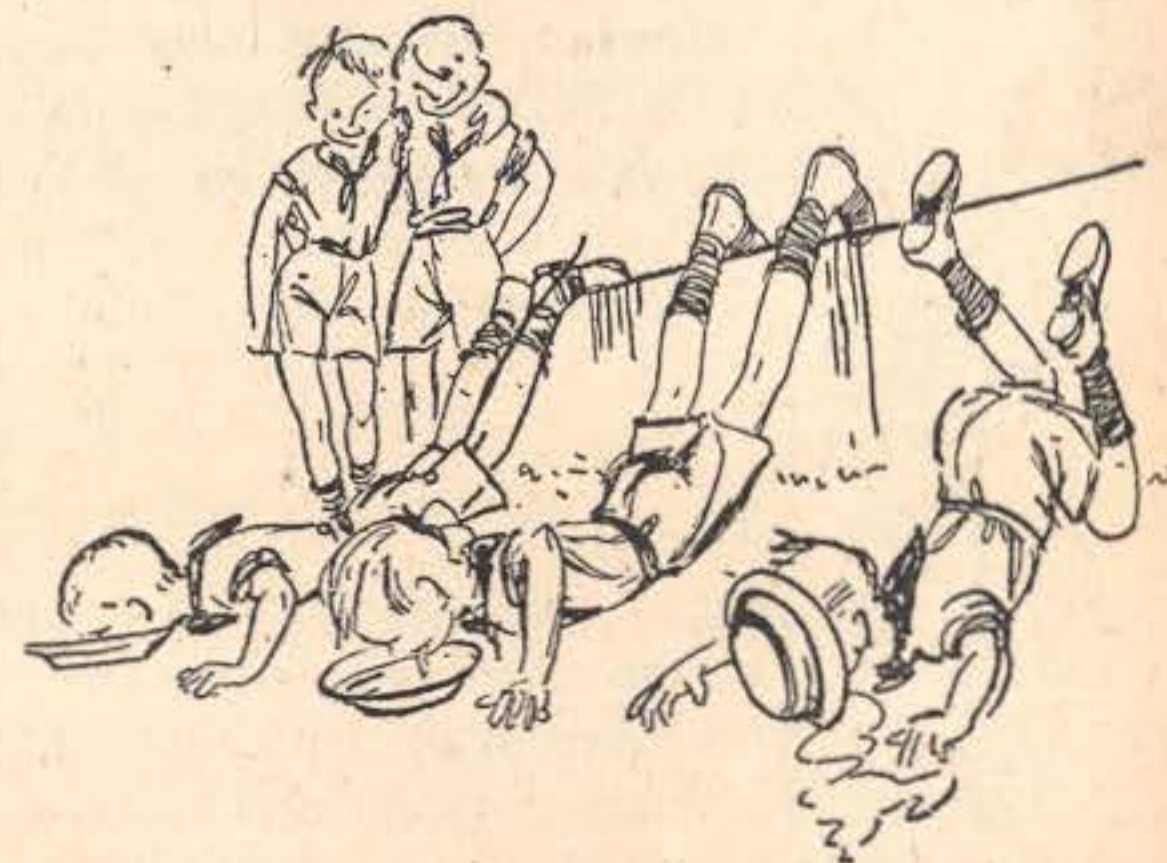


Pierwsze zbiórki po założeniu gromady, mają zorientować chłopców co to jest gromada, wódz, szóstka itd. Następne, to zbiórki sprawnościowe, o najróżnorodniejszych odmianach (jak wyżej.) Chwytać każdą sposobność dla urozmaicenia zbiórki (jak wyżej.)

### B) GRY I ZABAWY.

#### Ćwiczenia orientacji.

Ćwiczenia orientacji to ćwiczenie zmysłów, dlatego należy je stosować bardzo często. Zmysły to przecież okno na świat. Im wcześniej zaczynamy ćwiczenia te stosować, tym większą mamy gwarancję osiągnięcia celu. Poznawanie świata przez zmysły jest specjalnym przywilejem dzieciństwa. Umysł i zmysły są w ciągłym pogotowiu chwytania wszystkiego. Każde ćwiczenie należy przerobić kilka razy, nawet na tej samej zbiórce. Zaczynać od najłatwiejszych, a kończyć na trudniejszych. Mogą trwać od 10-ciu do 20 minut, należy je zawsze przeplatać. Każde ćwiczenie należy przeprowadzać w formie ciekawej zabawy lub zawodów. Na przykład, ćwiczenie dotyku: rozpoznawanie ziarn. Opowiadanie o bogatym człowieku, który był ślepy i tylko za pomocą dotyku rozróżniał wartość swych klejnotów. Zawody mogą być szóstkowe lub jednostkowe.



**WZROK.** Ćwiczenia w rozróżnianiu barw, dobór kolorów, ocena odległości, długości, chińskie cienie, co zmieniono w pokoju itd. pamięć wzrokowa.

**SŁUCH.** Poznanie dźwięków, poznanie po głosie, z czego leją wodę, co rzucono na stół, szukanie kierunku dźwięku, ćwiczenia czujności, bez skrzypnięcia, ucieczka z pułapki, pamięć słuchowa, łańcuch gońców, wici itd.

**WĘCH.** Poznanie zapachów: nos lekarza, kucharki, głodnego itd., szukanie źródła zapachu, pamięć węchowa (pies na wystawie).

**DOTYK.** Poznanie: co to jest, kto to jest? poznawanie monet, gatunkowanie, uszeregowanie w/g wielkości, grubości, szerokości itd. Spostrzegawczość dotykowa: ślepy szuka, czego brak, ślepy sklepikarz itd.

**ORIENTACJA OGÓLNA.** Ćwiczenia umysłowe: zagadki rysunkowe, mimiczne, niedorzeczne zdania, aktorzy, list rozbitka.

Bystrość i opanowanie: lampa — nos, cztery żywy, trzymaj-puść itd.

Orientacja w czasie i przestrzeni: zegar, kompas, bitwa na morzu i inne.





**TURNIEJE.** Dawniej były zakony rycerskie, które miały prawa i duże obowiązki. Paż, giermek, rycerz — żeby nimi zostać, trzeba było dać dowody na prawdomówność, pomoc bliźnim itd. Dziś nie ma rycerzy — są zuchy i mają odrodzić rycerskie turnieje. Za pomocą ćwiczeń tchnąć ducha rycerskiego. Dla zdrowia przeprowadzać ćwiczenia pod gołym niebem. Ćwiczeniami cielesnymi udoskonalić zwinność i ruchliwość. Ćwiczenia należy stopniować od lżejszych do trudniejszych. Kształcić charakter w rycerskich cnotach przez omawianie ćwiczeń, grę bez oszustw, lojalność wobec prawideł, odwagę, męstwo itd. Każdy zuch musi mieć szansę do zwycięstwa. Precz z obraźliwością. Współzawodnictwo traktować ostrożnie. Podciągnąć do najwyższego poziomu, a nie wykazywać wyższości nad innymi. Pamiętać o współzawodnictwie zespołowym. Nie zmuszać do wykonania czegoś trudnego. Pamiętać o odpoczynku.

1. Biegi (na jednej nodze, wyścigi raków, konne itd.)
2. Rzuty (kamieniami, piłką, serso itd.)
3. Zręczność — opanowanie (książka na głowie, przenoszenie przedmiotu na głowie (arabi), przeleżenie przez płot, huśtawka, siedzenie na butelce, sprawność kota, nawlekanie igły, wyścigi z jajkiem, Lelum — Polelum.)
4. Ćwiczenia kończyn i szyi.
5. Łuk, szczudła, hulajnoga, serso, obręcz. Wielkie gry: dwa ognie, kiczka, klipa, palant.
6. Ćwiczenia w wodzie.
7. Ćwiczenia i gry w lesie (wykrywanie, podchodzenie, tropienie). Las to czarowna kraina zuchów.

### C) MAJSTERKOWANIE.

Chłopcy lubią majsterkować ściśle ze sprawnościami. Majsterkowanie zespołowe. Majsterkować można także w domu. Wykańczać starannie. Warsztatik zucha — nóż. Majsterkować: broń, przyrządy do ćwiczeń, rzeczy pożyteczne, zabawki. Mogą być całe zbiórki poświęcone majsterkowaniu.



archiwum

### D) OBRZĘDOWOŚĆ.

Ludzie kochają się w paradach, procesjach, otrzymywaniu orderów itd.

Obrzędów trzeba dawać dużo. Spełniają one doniosłą rolę i wzmacniają więź społeczną. Obrzędowość codziennych zbiórek. Mundurek i oznaki zuchowe. Znak gromady — totem. Nazwa gromady, nazwa szóstek, zawołanie gromady.

Obrzędowość zbiórek. Każda gromada ma swój okrzyk, krąg rady, krąg parady. Zuchy nie zbierają się w dwuszeregu. Rozpoczęcie i zakończenie zbiórki. Obrzędy schwycone na gorąco. Uroczystości i wielkie obrzędy. Założenie gromady. (poprzedzone prośbą o przyjęcie do gromady.) Próba na gwiazdkę. Przyjęcie nowego zucha, nadanie gwiazdki i obietnica, nadanie sprawności. Pasowanie zuchów na harcerzy. Defilady, święta pór roku. Uroczystości narodowe itd.

Zuchowe tajemnice. Tajemna mowa zuchów, alfabet głuchoniemych, tajemniczy język, wodne znaki, szyfr itd.

### E) GAWĘDY.

Nie należy mieć gawęd ideowych. Gawęda powinna być konkretna, z bohaterem wokół którego toczy się akcja. Tematy: przygody awanturnicze, czyny bohaterskie, zwierzęta szczególnie dzikie, cuda mechaniki i wynalazków, podróże w dziewicze kraje, do egzotycznych ludów. Opowiadanie o młodości bohaterów narodowych. Legendy i baśnie. Krótko 10 — 15 minut.

Gawędy przygotować starannie, mówić tylko o rzeczach ciekawych. Głos powinien odtwarzać treść, i nastrój opowiadania. Nie krzyczeć. Mimika, gesty — nie przesadzać. Poznać typ opowiadań najwięcej przez zuchów lubiany. Mogą mówić zuchy — gawędy zbiorowe. Sprawdzian dobrego gawędzenia — zachowanie się zuchów w czasie opowiadania.

### F) ZDOBYWANIE GWIAZDEK I SPRAWNOŚCI.

Harcerze swoją pracą na zbiórkach starają się dojść do pewnego poziomu, którego sprawdzianem są zdobyte stopnie czy sprawności, tak i zuchy mają swoje gwiazdki i sprawności, które są zreasumowaniem wielu zbiórek i umiejętności. Sprawności dostarczają tematów, do wielkich cykli zabawowych, najpierw kilka zbiórek wprowadzeniowych, następnie wielkie cykle zabaw: w policjantów, słowian, górali itd. Próba na gwiazdkę, to w pierwszym rzędzie obrzęd. Obietnica zuchowa: Obiecuję być dobrym zuchem I., II., III. gwiazdki.

Gwiazdka I. Dopuszczenie po 3 - ch miesiącach próby, gdzie zuch pokazał, że jest gorliwy w ucześnieści, na zbiórki umie na pamięć prawo. Opowie o chłopcu,





który zasługuje na miano zucha, zna ukłon i zawołanie. Umie tańczyć jeden taniec i śpiewać jedną piosenkę. Zna adres wodza i szóstkowego. Czysty na zbiórce. Próba orientacji: słuch, wzrok, węch, itd. Zręczny i odważny.

Gwiazdka II. Próba po 6 - ciu miesiącach. Żyje według prawa i obietnic. Zna chorągiew, umie zachować się przy hymnie. Zna legendy z historii Polski. Umie się zachować wobec starszych. Ma czyste ręce, zęby, wie, że trzeba oddychać przez nos. Orientuje się na zegarku. Zna tajne pismo. Sposób życia zwierzęcia. Wykonuje polecenia (list, zatelefonuje), zna - 5 gier. Gwiazdka III. itd.

### SPRAWNOŚCI.



Sprawność to cykl 8-10 zbiórek na ściśle określony temat, jak policjantów, górali itd., w których zuchy wczuwają się w narzuconą im rolę. Np: Sprawność górala — zbiórek 8. Tematy zbiórek: 1) Baca przyjmuje juhasów. 2) Życie na hali.

3) Polowanie na niedźwiedzia. 4) Wyprawa zbójników. 5) Ktoś zginął w górach (na pomoc.) 6) Nocna wyprawa zbójników. 7) Powrót z hal. 8) Nadanie sprawności.

Gawędy (opowiadanie o Janosiku, o śpiących rycerzach, pomoc w górach itd.) oparte na temacie zbiórki.

Ćwiczenie orientacji. Wzrok: ćwiczenie w rozróżnianiu barw. Ocena długości, odległości, co zmieniono w szalasie.

Słuch. Kto krzyknął, poznawanie po głosie, szczekanie, kierunki głosu, skąd idzie itd.

Węch. Poznawanie zapachów: nos juhasa.

Dotyk. Poznać zapomocą dotyku monety, ocena grubości przedmiotów, ślepy szuka.

Orientacja ogólna. List zbójnika (brakuje słów.) Tajne pismo zuchów itd.

Turnieje. Podkradanie się. Biegi na jednej nodze. Skoki z kamienia, na kamień. Wspinanie się po skałach, wyrwach, czy szczelinach z uwiązaniem się za pomocą liny. Polelum. Tropienie po śladach itd.

Śpiew. „W murowanej piwnicy”, „Hej idę w las”, „Hej górol ja se górol”, „Owce pasal”, „Czerwony pas”. Zawołania. Górale na hali: heja — hip.

Taniec. Góralski, zbójnicki, trojak.

Obrzęd. Krąg rady, krąg parady, przyjęcie juhasów. Przyjęcie na zbójnika. Obrzęd przy zabitym niedźwiedziu. Król polowania. Nadanie sprawności itd.

Majsterkowanie.

Pas, nóż, ciupaga, kostki itd.

### Kominki.

Harcerze urządzają ogniska — zuchy kominki, które różnią się od ognisk pod wieloma względami. Na kominek składa się: śpiew, taniec, sztuczki magiczne, krótkie opowiadania, ćwiczenie orientacji, teatr samorodny, itp. Należy — uważać na chłody wieczorowe i komary.

### ŚPIEW I TAŃCE.

Zuchy lubią śpiewać i tańczyć, dlatego należy na każdej zbiórce dać trochę śpiewu i tańca. Śpiewać piosenki krótkie. Żywe, których melodia i słowa zucha zajmują. Taniec, to pewnego rodzaju obrzęd, który musi być wykonany dobrze i także krótko.

#### 1. HASŁO.



Stańmy wkoło i we-so-ło ha-sło zaśpie-wajmy swe:



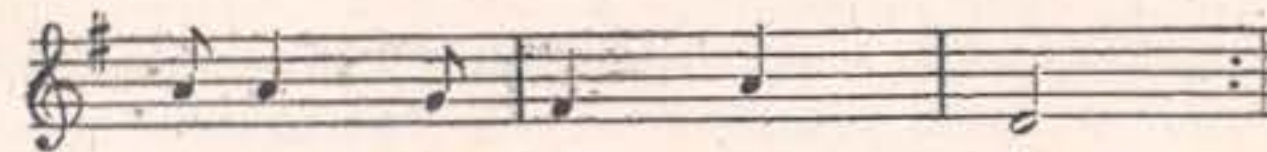
czuj, czuj, czuj, czuj. czuj, czuj, czuj!

#### 2. WESÓŁ I ŚMIAŁY.

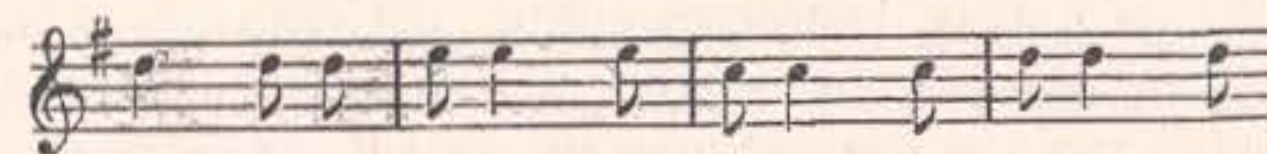
Słowa A. Kamińskiego.



1. Wesół i śmia - ty, dzielny, choć ma - ty,



o - to jest chło - pak zuch!



Szczu-dła, fuk czy lan - ka, la - ta - wiec, ska-kan - ka,



w za - ba-wach sam za dwóch. dwóch.

### KOLONIE I PÓLKOLONIE.

Ukoronowaniem pracy wielu miesięcy jest urządzenie kolonii lub półkolonii zuchów. Dział ten wymaga dokładnego omówienia i zrobimy to oddzielnie.

## ORGANIZACJA RUCHU ZUCHOWEGO.

Ruch zuchowy stanowi integralną część Harcerstwa i jest jednym z przejawów działalności ZHP.

Ustrój gromady: Gromada składa się z 15-25 zuchów i dzieli się na 2-4 szóstki. Na czele gromady stoi Wódz. Gromady mogą istnieć przy drużynach harcerskich lub samodzielnie. Wódz nie może być jedyną osobą dorosłą.

Zastępca nie młodszy niż 14 lat. Gromada dzieli się na szóstki, z szóstkowymi na czele wybranymi przez zuchów, zatwierdzonymi przez wodza. Wódz powołuje do życia Radę gromady, w skład której wchodzi: szóstkowi, wódz i opiekun.

Rada gromady jest szkołą dla szóstkowych w prowadzeniu gier i ćwiczeń zuchowych. Na niej omawia się wszystkie sprawy gromady i zuchów. Nazwy gromady przybiera się nie łącząc ją z nazwiskami wielkich ludzi. Natomiast takich jak: „Białe Orły, Ślężanie, Wyrwidęby, Krzyżowcy, Zuchy z nad Gangesu” itd. Szóstki przybierają nazwy niestałe, przybierane w zależności od momentu przerabianej sprawności.

Gromada posiada swoje znaki — totem. Szóstkowi nie mają nigdy samodzielnych zbiórek, mogą przeprowadzać gry pod okiem wodza. W szóstce może być więcej niż 6-ciu. Najlepiej jak się chłopcy sami dobierają.

Starszyzna zuchowa: Wódz, instruktor, haremistrz. Opiekun gromady, jest członkiem Koła Przyjaciół Harcerstwa. Obowiązkiem opiekuna utrzymać kontakt między gromadą a starszym społeczeństwem.



Uklon i zawołania. Prawa ręka zgięta w łokciu, wyprostowane palce skazujący i średni, przy reszcie zwartych. Zawołanie „Czuj”. Oznaka zuchowa: głowa wilczka. Oznaka szóstkowego: trójkąt (3 x 3.) Oznaka gromady: gwiazdka sprawności 3 x 3. Księga gromady składa się z dwóch części: a) notatnika wodza, b) kroniki.



Notatnik prowadzi sam wódz, kronikę z zuchami, o pracach i życiu gromady: 1) kwartalny plan zajęć gromady, 2) sprawozdanie z odbytych zbiórek, wycieczek, wypraw itd., 3) protokoły odbytych prób na gwiazdki i sprawności, oraz pasowanie na harcerzy, 4) notatki wizytatorów, 5) odpisy raportów, 6) ważniejsze wydarzenia gromady.

Kronika: (święta księga) akta założenia gromady pisane tajnym pismem, odciski palców, lista obecności (gęsie pióro,) fotografie, opisy, rysunki itd. Nowe piosenki, pomysły itd.

Zewołanie na organizowanie gromady dają władze harcerskie. Zuchy składek nie płacą.

PESZKOWSKI ŻDZISŁAW, hm.

(Kliśze z „Książki Wodza Zuchów — A. Kamińskiego,” którą zilustrował Wł. Czarniecki).

archiwum

## HARCERSKI POMOST

## ZWIĄZEK SKAUTÓW SŁOWIAŃSKICH

(Artykuł dyskusyjny)

JEDNYM z najważniejszych elementów zblżenia narodów jest wzajemne zblżenie się młodzieży tych narodów. Na tym polu Harcerstwo Polskie po wojnie będzie miało bardzo wiele do zrobienia. W tym miejscu zaryzykuję twierdzenie, że ZHP. przeczuł na długo przed chwilą obecną potrzebę zblżenia i wzajemnego poznania się nie tylko z młodzieżą SŁOWIAŃSKĄ.

Na poparcie mego twierdzenia przytoczę fakt, że w czasie Międzynarodowego Zlotu Skautowego, który odbył się w Gödelle na Węgrzech, zostało zorganizowane Biuro Skautów Słowiańskich. Biuro wydawało własny organ, redagowany we wszystkich językach słowiańskich pod nazwą „SKAUT SŁOWIAŃSKI”. Staraniem Biura odbyło się szereg konferencji oraz dwa Zloty Skautów Słowiańskich w Pradze Czeskiej i w Spale w Polsce w 1935 roku, (który w ostatniej chwili zmienił nazwę swą na wyraźne żądanie Polskich Władz Państwowych.)

Dla zrealizowania zblżenia na terenie młodzieży harcerskiej należy powołać do życia ZWIĄZEK SKAUTÓW SŁOWIAŃSKICH, celem którego będzie:

- I. Wzajemne poznawanie się młodzieży krajów słowiańskich, poznawanie ziemi, kultury i pracy.
- II. WYROBIE NIE SZACUNKU DO WSZYSTKICH NARODÓW, CENIENIE ICH SPECYFICZNYCH CECH I PRZYSWOJENIE SOBIE CECH DODATNIICH.
- III. Zblżenie nie tylko samej młodzieży ale i szerszych warstw społeczeństwa (rodzice, znajomi, a następnie całego młodego pokolenia) na polu współpracy kulturalnej, a następnie gospodarczej i politycznej.

Dla zrealizowania tych założeń należy:

1. Powołać do życia „RADE SKAUTÓW SŁOWIAŃSKICH,” jako komórkę wykonawczą Związku. Do Rady wejdzie po trzech przedstawicieli z każdej organizacji skautowej słowiańskiej: Przewodniczący, Naczelnik Harcerzy i Naczelniczka Harcererek.

Radzie przewodniczą kolejno przewodniczący poszczególnych organizacji wchodzących w skład Rady. Kadencja przewodniczącego trwa trzy lata. Przewodniczący kieruje pracami Rady. Siedzibą Rady jest stolica tego kraju, który reprezentuje przewodniczący.

Rada ustala kierunki i wytyczne pracy. Uchwały i dezyderaty Rady w zakresie zblżenia między słowiańskiego są obowiązujące dla wszystkich organizacji skautowych słowiańskich. Rada zwołuje corocznie „Kongresy”, skautów słowiańskich. W Kongresach uczestniczą „Harcemistrzowie Związkowi.”

Co pięć lat Rada zwołuje „Zloty Słowiański.”

2. Piśmiennictwo. Rada wydaje szereg pism i publikacji. Przede wszystkim posiada oficjalny organ własny, który jednocześnie winien być kuźnicą wszelkich nowych poczynań. Następnie Rada winna wydawać pismo dla młodzieży (typu przedwojennych „Iskier”), gdzie były by podawane życiorysy wielkich Słowian, wielkie wypadki historyczne, wynalazki dokonywane przez Słowian itd.
3. Złoty. Miejsca na Złoty, które odbywać się mają kolejno w krajach, wchodzących, w skład Związku, winny być obrane tak, by dawały same przez się pewne korzyści, a więc albo w pobliżu dużych centrów przemysłowych, albo w pięknej krajobrazowo okolicy, albo w pobliżu miejscowości o historycznym znaczeniu itd. W czasie każdorazowego Złotu winny być urządzone:
  - a) Krótkie wycieczki krajoznawcze, ludoznawcze, historyczne, zwiedzanie miast itd.
  - b) Wspólne ogniska w podobozach z programem mieszanym.
  - c) Zwiedzanie muzeów, galerij sztuk, uczęszczanie do teatrów itd.
4. Wymiana młodzieży. Wymiana taka będzie miała kilka form, a mianowicie:
  - a) Przyjmowanie „gości” na obozy własne (z zamiennym prawem wysyłania na obozy obce).
  - b) Obozowanie na terenach obcego państwa, w tym wypadku młodzież winna mieć specjalne przywileje ulgowe. Miejscowa organizacja skautowa winna dostarczyć terenów obozowych i ułatwić drużynie obozującej załatwienie spraw gospodarczych (przydzielenie własnego instruktora na czas trwania obozu).
  - c) Trasy obozów wędrownych muszą być poprzednio uzgodnione z organizacją skautową danego kraju. Zarówno obozy stałe, jak i wędrownie, powinny nie tylko poznawać ale i same z siebie dawać, — a więc urządzać ogniska dla miejscowej ludności, wygłaszać odczyty rozdawać drobne pamiątki itp.
5. Kontakty osobiste i zblżenia. Po nawiązaniu znajomości nie należy dopuścić do ich zerwania. Należy utrzymać korespondencje — przysyłać stałe życzenia świąteczne i urodzinowe (Św. Jerzy), wymieniać znaczki pocztowe, kartki widokowe itd. Zapraszać na wakacje i święta.
6. Kształcenie instruktorów. Na wszelkich kursach instruktorskich przewidywać miejsca dla kandydatów z innych organizacji skautowych. Obsyłać stałe kursy tych organizacji. Musi panować zasada: wszystkie kursy są jednakowo dostępne dla wszystkich organizacji. Dążyć do stworzenia stałej szkoły instruktorskiej Związkowej na wzór szkoły instruktorskiej w Górkach Wielkich. Kadra instruktorska tej szkoły winna się składać z instruktorów z różnych organizacji. Szkoła winna być czynna przez cały rok i spełniać rolę jakby uniwersytetu skautowego.

7. Ujednolicenie stopni. Należy ujednostajnić stopnie młodzieżowe i instruktorskie i ujednolicić wymagania na nie. Stworzyć nowy stopień instruktorski „Harcmistra Związkowego”. Stopień ten będą mogli uzyskiwać jedynie harcmistrze. Dawać on będzie prawo do:
  - a) Prowadzenia wszystkich kursów i obozów we wszystkich organizacjach;
  - b) Uczestniczenia w obradach Kongresów z prawem głosu decydującego;
  - c) Brania udziału w Zjazdach Walnych wszystkich organizacji Związkowych.
8. Sprawność „Słowianina”. Przy próbie na stopień ówika wprowadzić należy obowiązek posiadania sprawności Słowianina. Sprawność ta winna być wprowadzeniem do poznania historii, geografii i kultury Słowiańszczyzny. Zachęcić do pogłębienia tych wiadomości, ułatwić nawiązanie kontaktów osobistych ze skautami innych narodów słowiańskich i wreszcie zmusić do propagowania dobrych stron i cech swego narodu.

Tak w ogólnym skrócie wyglądać powinny zasady organizacyjne i programowe Związku. Nie ulega kwestii, że szereg zagadnień wymaga obszerniejszej dyskusji i uzgodnień, że trzeba będzie wprowadzić szereg nowych zagadnień, rozpracować je w szczegółach — ale to jest już dalsza praca.

W tej chwili chodzi nam o sprecyzowanie potrzeby stworzenia skautowego porozumienia słowiańskiego, o wywołanie dyskusji na ten temat i spopularyzowanie go wśród młodzieży, grona instruktorskiego i starszoharcerskiego. — Oto zadania, które artykuł ten ma spełnić.

Należy jeszcze z całym naciskiem podkreślić, że powstanie „Związku”, absolutnie nie wyklucza przynależności i współpracy z Międzynarodowym Biurem Skautowym. Przeciwnie, należy dążyć do tego, by ZHP. w przyszłości na terenie międzynarodowym, był nie mniej aktywny, niż przed wojną, a jeszcze więcej ruchliwy w kwestiach przyjaźni skautowej i współpracy międzynarodowej.

BRZEZIŃSKI JÓZEF, hm.



# Z KRAJU

## DZIESIĘCIORO PRZYKAZAŃ ŻOŁNIERZA POLSKIEGO

**T**YS jest żołnierz polski, którego Bóg uratował z toni, abyś nadal walczył za Ojczyznę.

1. Nie będziesz miał innych celów na ziemi, dopóki Kraj wolności nie odzyska.
2. Wiedz, że walcząc za Polskę, walczysz za wolność całej ludzkości.
3. Pamiętaj, że walka o wolność jest walką o wiarę i Boga.
4. Czcij Wodza Twego i słuchaj Jego rozkazów, abyś zwycięski do Ojczyzny powrócił.
5. Walcz niezłomnie i pomnij, że nie Tyś napastnikiem.
6. Strzeż godności Twoich obyczajów, abyś nie splamił polskiego munduru.
7. Nie pokalaj się rabunkiem.
8. Bądź wierny przysiędze i prawdzie Twego żołnierskiego sumienia.
9. Bądź dobrym towarzyszem broni dla sprzymierzeńców, którzy wraz z Tobą za jedną sprawę walczą.
10. Pomnij, że walkę trzeba prowadzić do zwycięskiego końca.

Niech Bóg Ci doda sił w walce i błogosławi broń Twoją, która jest bronią sprawiedliwego. —

ANTONI BOGUSŁAWSKI

(Z modlitewnika żołnierskiego: „Z BOGIEM ZA WIARĘ I OJCZYZNĘ” wyd. Londyn, 1940 r.)

## PIĘĆ PRAWD POLAKÓW

- I. — JESTEŚMY POLAKAMI,
- II. — WIARA OJCÓW NASZYCH JEST WIARĄ NASZYCH DZIECI,
- III. — POLAK POLAKOWI BRATEM,
- IV. — CODZIEN POLAK NARODOWI SŁUŻY,
- V. — POLSKA JEST NASZĄ MATKĄ, WSZYSTKO CO MAMY JEJ POŚWIĘCAMY.

Takie prawdy dla ludu polskiego w Niemczech, takie wskazania na ciężką drogę bytu narodowego, ustalił w roku 1938 Kongres Polaków w Niemczech, zebrany w 15-stoletnie Związku Polaków w Niemczech, organizacji, która w najcięższych warunkach strzegła polskości za naszą zachodnią granicą.

Nie przypuszczali może Polacy w Niemczech, kiedy na znak swego RODŁA przysięgali wierność swym Prawdom, że staną się one rychło wyznaniem wiary narodowej wszystkich Polaków, których los rzucił poza granice Ojczyzny, którym nie na ojcowskim zagonie kazał zdobywać chleb. Nie przypuszczali może, że Prawdy ich będą krzepić polskie serca w świecie wtedy, kiedy wróg wymaze ich samych formalnie z rejestrów prawnych, kiedy zaprzeczy ich istnieniu, a Ojczyznę zagrabi i jak przed laty, będzie ją dzielił. Nie przypuszczali, że Prawdy ich Polacy na swych sztandarach wypiszą i za przykazania narodowe uznają.

B. W - SKI.

## KILKAŚCIE PRZYKAZAŃ POLAKA

**P**OMIMO brutalnej przemocy i stałego nadzoru hitlerowskich siepaczy Polska żyje i czuwa. Oto kilkanaście przykazań Polaka, zawartych w kalendarzyku tajnie wydanym w kraju i szeroko rozpowszechnionym na ziemiach polskich.

„Wolno Ci ufać, że nowy rok przyniesie Ci wolność. Ucz się jednak być wolnym w niewoli.

Być Polakiem — to wolność. Być zdrajcą, tchórzem, lub zaprzanelem — to gorsze od pruskiej niewoli.

Niech wschodnie, marcowe wiatry nie kierują Twego wzroku w stronę wschodu. Stamtąd nie wolność, a inna niewola przyjsć może.

Każdy, kto na ziemię polską wkracza jako tej ziemi pan — ten wróg. Czy już pola swoje obsiałeś? Gdy o swoich dostatkach myślisz, pomyśl coś winien Polsce: nie resztki, nie ochłapy i nie jałmużnę, ale wszystko co masz — dostatek, dzieci i własną krew.

W dniu Święta Narodowego pamiętaj, że idzie Polska nowa. Czyś już na przyjęcie Polski nowej gotów? Czy też może w stare partyjne szmaty odziany, po dawnemu o własnym brzuchu i własnych kościach myślisz?

W Wolnej i Niepodległej Polsce nawet to, że słońce zbyt piekło, lub deszcze za wielkie rosiły, byłeś gotów przypisać rządowi. Jeśli Cię rządy najeżdźcy nie nauczyły tęsknoty do własnego rządu — toś za mało jeszcze cierpiał.

Pamiętaj, że nie tylko dla siebie zbierasz. Jeśli Ci zboże obrodziło, jeśliś dumny z tego urodzaju — ciesz się, bo dla braci zbierasz. Wiedz, że Twój dostatek to otarcie łez innym, a może nawet uśmiech na czyjejs niezmiernie smutnej twarzy.

Jeśli wróg jeszcze czyha na to, coś zebrał — schowaj swój dobytek głęboko i zabezpiecz go starannie.

Jeśli Polak o chleb Cię prosi — wynieś z komory wszystko co masz i wiedz, że nakarmienie głodnego nie zmniejsza, a powiększa Twoje bogactwo.

Pierwszego września 1939 r. Niemcy jak bandyci wtargnęli na Twoją ziemię. Pamiętaj o tej dacie do końca życia. Mów o niej dzieciom i wnukom, aby póki Polski i póki świata nie zapomnieli o krzywdzie. Tylko bat nauczy Niemców pokory.

Jak ziarno, które na ziemię rzuciłeś, ma czekać wiosny, aby zielenią wyrosło — tak uczynki Twoje wobec Polski gromadź starannie i wiedz, że Rzeczpospolita szczerze i z nawiązką za wszystko dobro i za wszystko zło zapłaci.

Idzie zima. Na długie wieczory przyszykuj sobie i swoim katechizm polski. W dzień Święta Narodowego — ucz dzieci zapалу do walki. Mów im, że dla Polski żyć i dla Polski zginąć — to honor największy i sława.

(Przypisek: Poszczególne przykazania odpowiadają poszczególnym porom roku.)

## ZIEMIE NA KTÓRYCH GOŚCIMY NOWE SPRAWNOŚCI

### SPRAWNOŚĆ: ZBIERACZA OBRAZKÓW GEOGRAFICZNYCH

Oznaka: W kole kwadrat, w kwadracie rysunek dymiącego wulkanu.

Wymagania: 1) Zbierze co najmniej 500 (pięćset) obrazków treści geograficznej: zdjęcia fotograficzne, widokówki, odpowiednie znaczki pocztowe, obrazki z czasopism itp., ale nie z książek.

2) Obrazki uporządkuje według zagadnień, krajów lub według swego uznania, tak jednak, by zbiór zawsze dawał przejrzystość układu.

Przy układzie według zagadnień należy uwzględnić działy:

Wielcy odkrywcy i podróżnicy; Astronomia (wielcy astronomowie, narzędzia astronomiczne, zdjęcia księżycą, słońca, mgławic itp.) Wulkanizm (typy wulkanów, skutki trzęsienia ziemi etc.) Meteorologia (rodzaje chmur, przyrządy meteorologiczne); Biogeografia (tundry, tajgi, stepy); Surowce kopalniane (ropa, kauczuk, bawełna etc.) Choroby tropikalne (mapki zasięgu chorób i zdjęcia chorych na śpiączkę, trąd itp.) Antropogeografia (środkie komunikacji: człowiek, zwierzę, samolot); Antropologia (rasy); Polacy w świecie.

Przy układzie według krajów: Polska, Anglia, Ameryka, Persja, itd., przy większej ilości rycin uwzględnić, poddziały, na przykład ziemie: Pomorze, Polesie, Podole, Pieniny; lub gospodarkę: górnictwo, rolnictwo itd.

3) Sporządzi mapę obrazkową jakiegoś kraju lub album jakiegoś zagadnienia na przykład: „Szlakiem Polaków”.

4) Wygłosi krótką pogadankę ilustrując ją obrazkami z własnego zbioru.

5) Zachęci innego harcerza do zbierania obrazków.

### SPRAWNOŚĆ: ZBIERACZA OBRAZKÓW PRZYRODNICZYCH

Oznaka: W kole kwadrat, w kwadracie liść klonu.

Wymagania: 1) Zbierze conajmniej 300 (trzysta) obrazków treści przyrodniczej i uporządkuje je według: a) systematyki: pierwotniaki, jamochłony, ryby, płazy... b) zespołów: rośliny i zwierzęta Sawanny, zwierzęta głębin oceanicznych... c) zagadnień: przystosowania, kształtu, wielkości, wędrówki zwierząt... d) ochrony przyrody, parków narodowych...

2) Sporządzi mapy obrazkowe (lub album) zwierząt jakiegoś kraju lub mapy pochodzenia pewnych roślin: żyta, ziemniaków, tytoniu, pewnych kwiatów, roślin...

3) Wygłosi krótką pogadankę ilustrując ją obrazkami z własnego zbioru.

4) Zachęci innego harcerza do zbierania obrazków przyrodniczych.

UWAGI: Obrazki najlepiej zbierać jako luźne kartki (wartościowsze obowiązkowo podklejać) i układać do dużych kopert (36x26). Prócz nazw należy napisać na kopertach numer, który powinien być oznaczony w spisie, względnie na konturowej mapie świata.

Opracował projekty: Mgr. RYBOTYCKI WISŁAW.

## ZE SZLAKÓW

### CHLEB...

Kołchoz nazywał się Kara - Kum:

50 - ciu Kazachów,

150 - ciu Polaków,

20 - cia krów.

Żyło sprzedają łachów

150 - ciu Polaków

50 - ciu Kazachom.

Policz, policz Kolego:

3 na 1 - ego.

Chleba — 400 gramów na pracującego,

200 - cie — niepracującego.

Chleb był latem, raczej jesienią,

Zimą i wiosną wspomnieniem,

Mirażem — fatamorganą.

Było wspaniale, gdy jadło się rano,

Cudowniej, gdy także wieczorem.

A 10 - 12 godzin w las — z toporem,

Albo w step — z łopata...

Umierało się zimą, jakoś żyło się latem.

STEF. LEGEŻYŃSKI.

## NA BIWAKU

**S**ZEROKA, piaszczystą drogą, z wysiłkiem brodząc po rozpalonym piachu, szedł dziwny pochód: przodem grupa mężczyzn z tobołkami na plecach, za nimi kilka kobiet z dziećmi. Kilkadziesiąt kroków z tyłu wlokły się dwie wychudzone „kołchozne” szkapy, ciągnąc skrzypiący wóz. Mały, głupkowaty woźnica spędził z wozu nawet tych, którym wiek nie pozwalał na tak uciążliwy marsz. Chciał widocznie ulżyć koniom, sam jednak z wozu nie ruszył się. Za wozem, sapiąc i stękając szła reszta podróżnych.

Wreszcie wóz zatrzymał się. Stanęliśmy na obszernej polanie. Komary cienkimi głoskami wyrażały radość z powodu naszego przybycia i przypuściły do nas gwałtowny szturm. Ani Londyn, ani nawet Berlin nie przeżyły z pewnością tak licznych nalotów. Śmiać mi się chciało gdy patrzyłem, jak poważni panowie i panie klepali się po twarzy, łysinie i nogach, lub niecierpliwie przeszukiwali fałdy ubrania.

Troska o żołądek przewyciężyła jednak wszystko.

- Co będziemy jedli? — pytamy odjeżdżającego woźnicę.
- Przywiozę pojutrze „pajok” — odpowiada.
- A gdzie będziemy spać?
- Tu — pokazuje ziemię.
- A jeżeli będzie deszcz?
- Zróbcie sobie bałagan.
- Co takiego? Jaki znowu „bałagan”?

Okazało się, że tak nazywają tu szałas, budę podobną do cygańskiej.

Mrok zapadał nim skończyliśmy budowę owego „bałaganu”. Nie było jednak nam sądzone zasnąć. Komary, gorąco, a przede wszystkim okropne przygnębienie i niepewność jutra nie pozwalały odpocząć.

Wstałem, podszedłem do ogniska, podrzuciłem chrustu... Jasny płomień przypominał mi Grandicze — obóz nad Niemnem...

Okazało się, że dwie studentki z Warszawy — to Druhny, że ten maskujący się porucznik, jeszcze jako młody harcerz walczył w obronie Lwowa, a ten mały Władek należał do „Zuchów”. I zaczęliśmy gwarzyć o przebytej drodze, o rewizji, o Kraju, o Związku, o obozach, o zlocie, o znajomych...

I oto — zrazu nieśmiało, potem raźniej, druga, trzecia, coraz mocniej, bo wszyscy przyłączyli się do nas, zabrzmiała piosenka.

I weselej zrobiło się na duszy: — „Czemuż tęsknisz za chatą... czyż nie lepiej za kratą — żyć...” „Mamy pałac książęcy... szałas;.. mrówki i więcej nic.” „Że, „poszliśmy w bój, gdy Polska zwała...” i obietnica, że „kto przeżyje wolnym będzie,” bo, „czy umrzeć nam przyjdzie na polu, czy w tajgach Sybiru nam zgnieć, z trudu naszego i znoju Polska powstanie by żyć”.

I rozbudził się w nas ów duch wiary niezłomnej, który Ojców naszych i Dziadów przez Sybir ku wolnej Ojczyźnie poprowadzi. „Pójdziem gdy zagrmi złoty róg.”

Umilkł śpiew, jakby nadśluchiwał, czy z zachodu ech nie przyniesie — hasła Wernyhory. Czekał długo: dni i miesiące całe... Czekał cierpliwie... i doczekał się.

KRAWIECKI JURAND — wywiadowca.

## JAK PRZEPĘDZIŁEM ROK?

**N**AD brzegiem dzikiej, afrykańskiej dżungli widniał obóz harcerski. Był już głęboki wieczór. Ciszę przerywaną od czasu do czasu jakimś odgłosami mąciła tylko przytłumiona rozmowa polskich harcerzy. Na odgłos trąbki wszystko powoli zaczęło się układać do snu. Zostali tylko strażnicy, którzy pilnowali obozu, przechadzając się po jego skraju. Jednak nie wszyscy harcerze spali. Trzech z nich siedziało wokół dogasającego ogniska i rozmawiało półgłosem. Wspominali przeszłe czasy.

Więc dziś jest trzynastego czerwca — spytał jeden z nich. Tak — odparł drugi. Zbyszek — rok temu wyjeżdżaliśmy z Teheranu, przypomnij sobie. Pamiętasz? — płynąc okrętem widzieliśmy samolot niemiecki.

Po ciemnej, opalanej przez wiatry sowieckie, perskie i afrykańskie twarzy, przemknął uśmiech. Tak — potwierdził — przypominam sobie. Pamiętasz naszą drużynę teherańską i naszego druha?

Dosyć chłopcy, idziemy spać, czas na nas.

Harcerze powoli wstali od ogniska i podążyli do namiotów. Na pewno każdy z nich myślał jak przepędził ten rok.

Tymczasem nad obozem rozciągnęła się ciemna podzwrotnikowa noc. Wartownicy czuwali. Od strony dżungli słychać było od czasu do czasu jakieś tajemnicze odgłosy.

KOTOWICZ WŁ. — przyboczny.

## Z PAMIĘTNIAKA WĘDRÓWKI

**Z**A nami po drugiej stronie Jordanu pozostała Palestyna. Jakoś smutno i cklewie robiło się na sercu i duszy, gdy przekraczaliśmy jej granice. Zostawiliśmy za sobą kraj pełen wspomnień, kraj który tak serdecznie i gościnnie przyjął nas po przyjeździe z Rosji.

Zżyliśmy się z Palestyną, chociaż serca nasze ani na chwilę nie przestawały tęsknić za Polską.

Żołnierz polski, rzućany losem zawieruchy wojennej po różnych krajach, miał niekiedy możliwość poznania nawet całych kontynentów, czasami ten i ów kraj podobał się mu nawet bardzo, jednakże Polskę widział zawsze oczyma swej tęsknionej duszy, jako najpiękniejszą i najdroższą krainę. W wędrówce swej coraz bardziej utrwał w sobie przekonanie, że wszystko co polskie, jeżeli czasami i nie najlepsze, to przynajmniej zawsze dobre i drogie.



\* \* \*

Wieczór zapadał szybko i na pustyni stał się szary mrok, ogarniający powoli cały obóz.

Zrobiło się ciemno. Wiatr ustał. Pustynia ucichła i rozpoczęła swą wieczorną modlitwę. Obóz też szybko cichł i zasypiał. Tylko miliony gwiazd z pogodnego nieba, jarzące się filuternie mrugały do usypiających żołnierzy na tej dalekiej pustyni, rzuconych tu nie wiadomo, złym czy dobrym losem. Pustynia i obóz spały spokojnie.

Dzień budził się zimnym rankiem. Na pustyni jeszcze było ciemno, ale obóz już wrzał swym harmidrem; jedni myli się, drudzy biegali z menażkami po herbatę, inni tłoczyli się przy fasunku suchego prowiantu. Brzask budził się na wschodzie, gdy kończyliśmy swe skromne śniadanie. Wraz z brzaskiem budziła się też i pustynia. Nie wiadomo skąd do naszego obozu zaczęli podchodzić Arabi i Arabki w łachmanach, na wpół nadzy, czarni i brudni, wyciągając swe chude ręce po „bakszysz”, ba, nawet osły i wielbłądy natrętnie pchały się do kuchni, chcąc wypić naszym kucharzom wodę.

Zapущone motory czyniły nieopisany szum i jazgot, głośząc wszystko dookoła. Jedynie głos jakiejś śpiewaczki z nastawionego gramofonu wybijał się ponad ten gwar i rumor i melodyjną piosenką płynął poza obóz, w pustynie.

Wreszcie, po sprawdzeniu motorów zgaszono je. Zrobiło się ciszej, kierowcy poszli na odprawę, my zaś gotowi do odjazdu siedzieliśmy na swych wozach.

Gwizdek, sygnał do odjazdu, wrywa mnie z zadumny. Jedziemy.

\* \* \*

Noc była już późna, gdy zacząłem pomału opuszczać się z góry. W dole panowała ciemność nieprzebita, o krok nic nie można było zobaczyć, toteż bardzo powoli posuwałem się wśród kamieni. Późną nocą doszedłem do swego obozu, gdzie jeszcze tylko koledzy, którzy wcześniej wrócili z wycieczki, siedzieli pod samochodem i cicho gwarzyli, oczekując mnie. Reszta spała snem sprawiedliwych.

Popiwszy herbaty, szybko zabierałem się do spania. Długo jednak nie mogłem usnąć. Ciągle byłem pod wrażeniem tego cudnego zachodu i tej wielkiej ciszy, jaką przeżyłem na szczycie góry. Taką ciszę i taki zachód słońca, można chyba tylko tu, wśród tych gór, w samym sercu pustyni widzieć i odczuwać.

Kto nie przebywał na pustyni, w taki cichy i spokojny wieczór, kto nie pograżył się usiadłszy samotnie na szczycie góry — w zadumę i spokój otaczającej go natury, kto nie przeżył w tym osamotnieniu swego największego skupienia duchowego, temu trudno jest zrozumieć i odczuć wielkość i potęgę wpływu, tej dzikiej natury na duszę człowieka.

\* \* \*

○ Wczesnym rankiem, o świcie, wyruszyliśmy w dalszą drogę, poprzez pustynię na przełaj. Tumany kurzu przez całą drogę okrywały naszą kolumnę, pył wciskał się do każdej dziurki, piekł w oczy, dusił w gardle, zatykał nos. Nie można się było nigdzie przed nim skryć.

Krajobraz po wyjeździe z R. czas jakiś był jeszcze urozmaicony górami, a potem przeszedł w szarą, beznadziejnie monotonną pustynię...

MICKIEWICZ MICHAŁ.



## CZY ZNASZ POLSKĘ ?

Pod każdym numerem podpisz: miasto i co obrazek przedstawia ?

1

Jeżeli chcesz brać udział w losowaniu nagród — odpowiedź wyślij natychmiast.

2

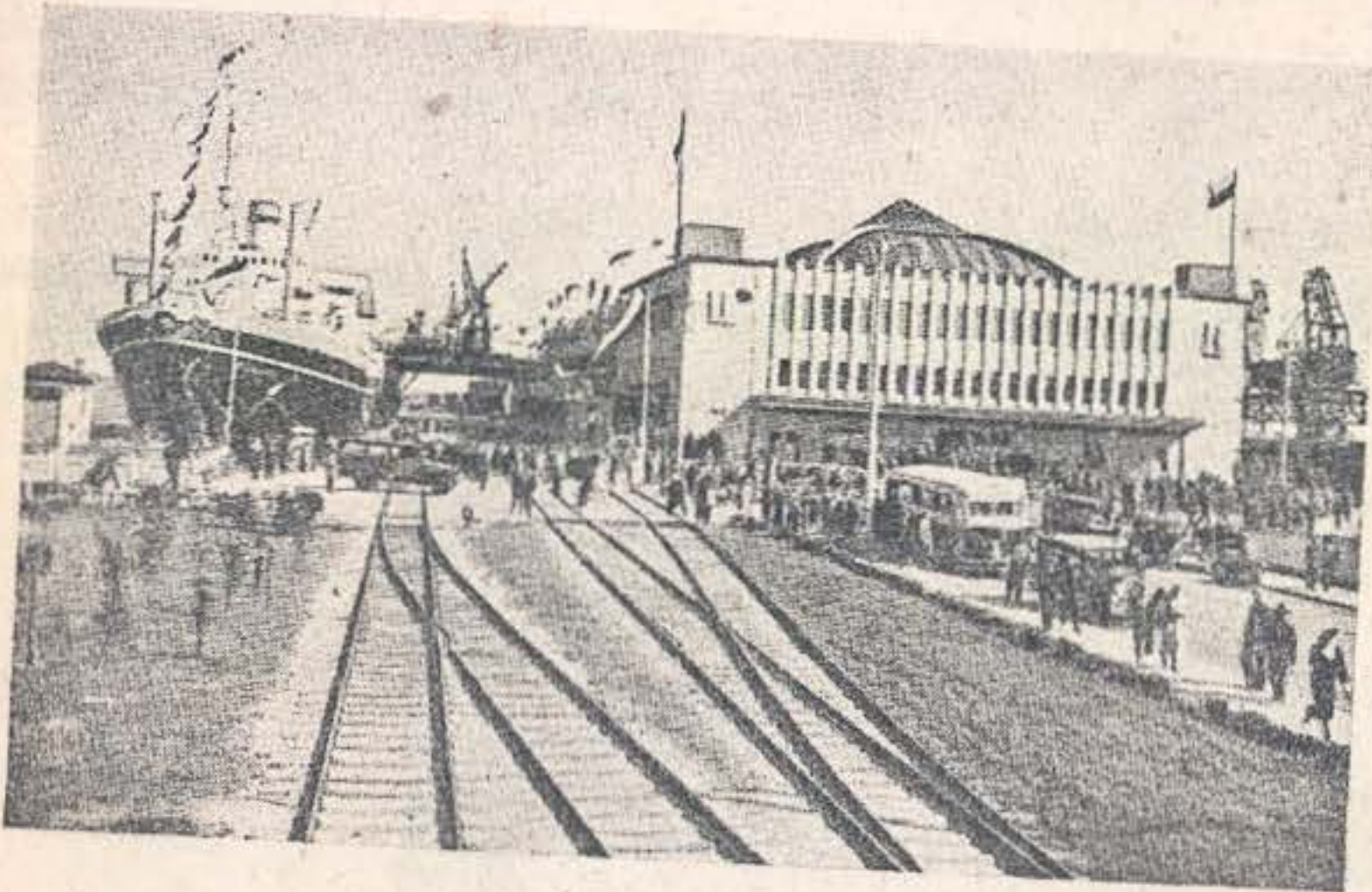
Objaśnienia ogłosimy w następnym numerze „Skauta”.

3

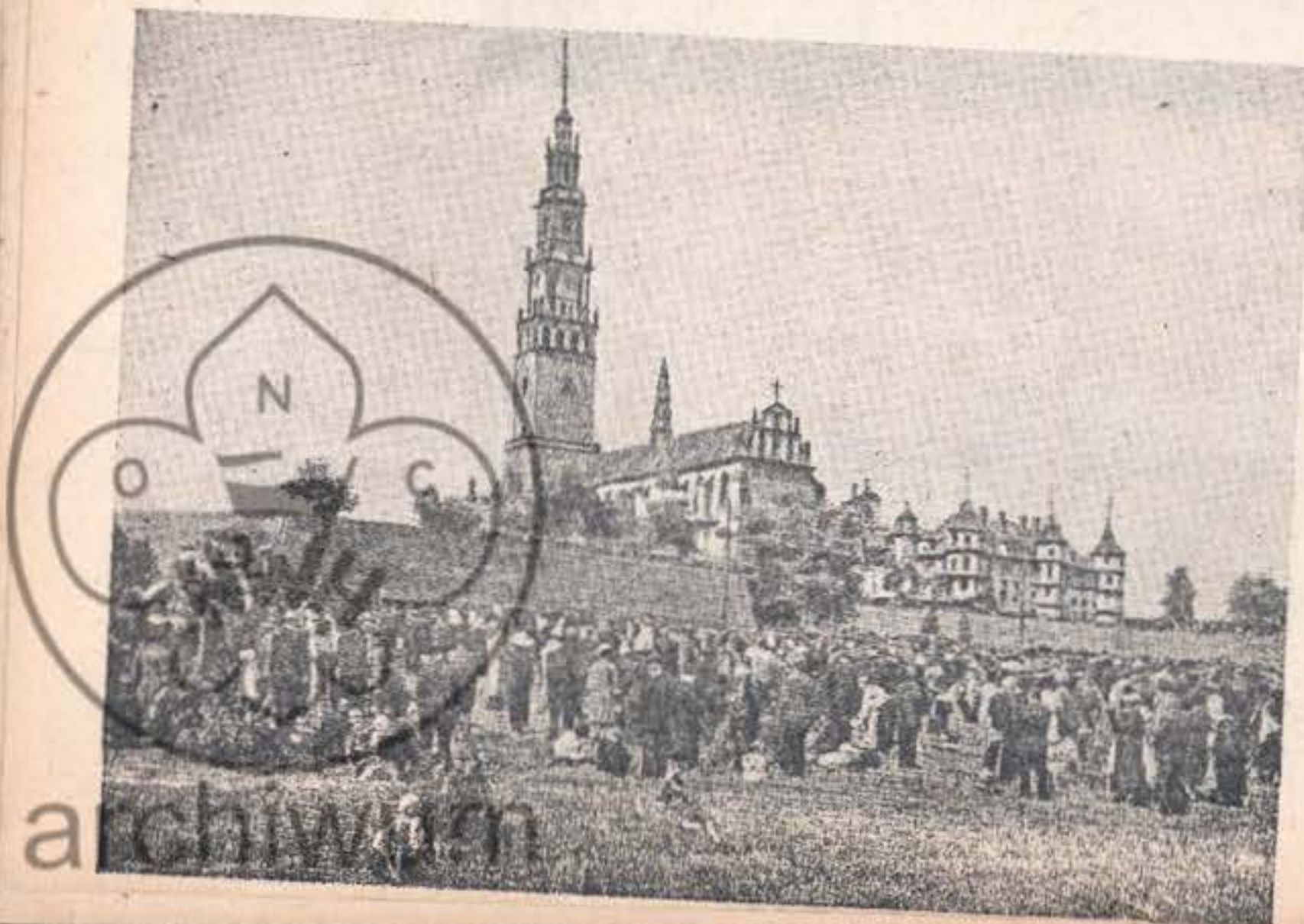


## CZY ZNASZ POLSKĘ?

4



5



6

# KRONIKA

## Naczelny Wódz o Harcerstwie.

W czasie swego pobytu w Iraku, Wódz Naczelny, Gen. Sikorski przyjął Przewodniczącego Rady hm. Sieleckiego i Komendanta ZHP na Wschodzie hm. Śliwińskiego, którzy złożyli meldunek o pracach Związku Harcerstwa Polskiego na Wschodzie. Druh Przewodniczący, przedstawiając rozwój prac harcerskich, powiedział:

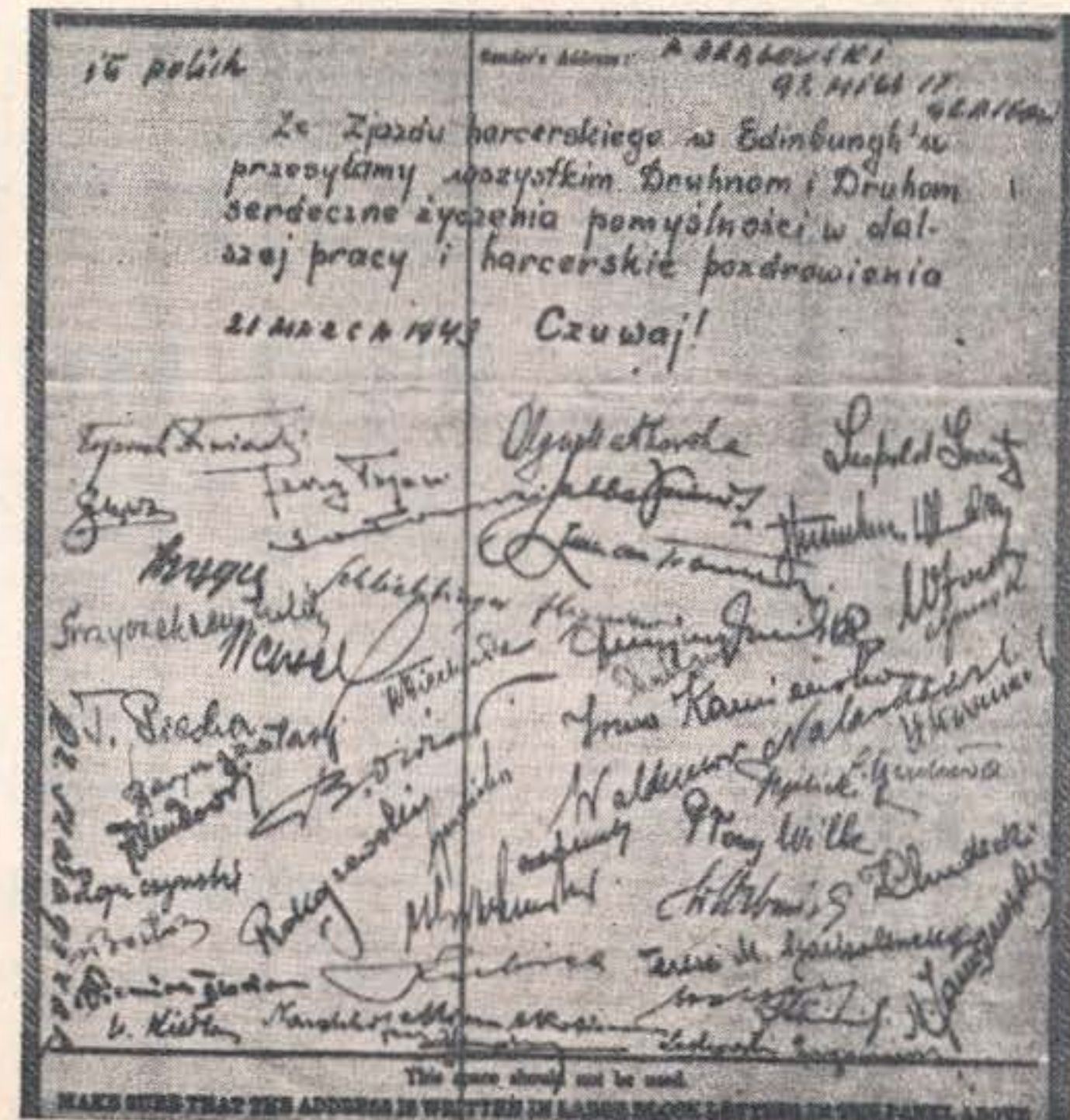
„Panie Generale! Chcemy w imieniu gromady harcerskiej, pełniącej obecnie najzaszczytniejszą służbę w

szeregach Armii Polskiej, oraz imieniem młodzieży skupionej w zastępach i drużynach, a rozsianych po Egipcie, Palestynie, Iranie, Afryce i Indiach, złożyć na ręce Pana Generała zapewnienie wiernej służby Polsce.

Pragnieniem naszym jest, aby Harcerstwo Polskie, nie tylko umiało nawiązać swe prace do pięknych tradycji Walk o Niepodległość i Kampanii Wrześniowej, ale zapisało chlubne, nowe karty w historii organizacji”.

W odpowiedzi usłyszeliśmy słowa:—  
(patrz stronica druga)

## Życzenia z Anglii.



### Komenda.

Komenda ma pracy co niemiara, gdyż każdy dzień przynosi coraz radośniejsze wieści, dosłownie z całego świata. Nie podajemy wieści niepewnych, gdyż wolimy dzielić się wiadomościami opartymi na skromnych, lecz konkretnych wynikach pracy, a nie na programach i projektach.

Jak widzicie z kroniki, pozostajemy w kontakcie z Naczelnym Komitetem Wykonawczym ZHP. w Londynie i kontaktach organizacyjnych z Komendami Harcerskimi Iraku, Iranu, Afryki i Palestyny. Trudniej przychodzi nam utrzymać łączność z Indiami i Rodezją.

Za pięć pierwszych miesięcy otrzymaliśmy z terenu 800 listów, wysłaliśmy sami, nie licząc oficjalnych, rozkazów i okólników - 500.

Okres ten objął wizytacje pracy harcerskiej w Iranie, w Iraku (kręgi) i w Palestynie.

Ostatni okres w pracy Komendy jest o tyle przyjemniejszy, że znaleźliśmy kilku współpracowników, którzy dzielnie pomagali nam w pracy.



Komendant i Druh Przewodniczący.

### Wizytacje.

W okresie od listopada 1942 r.: — Druh Przewodniczący hm. SIELECKI St. wizytował pracę harcerską Okręgu Irańskiego w Teheranie oraz kręgów: Podkówka, Szybisz, Duma, II, Czuwajek.

W czasie od dnia 22. XI. 42 r. do 17. XII. 43 r. Dh. Komendant wizytował pracę harcerską w kręgach „Sawa” i „Dany”, a w czasie od dnia 18. II. 43 r. do dnia 31. III. 43 r. pracę harcerską na terenie Palestyny i Egiptu.

Od dnia 20. III. 43 r. hm. SZADKOWSKI Zygmunt prowadził i prowadzi kursy dla drużynowych i zastępowych w Iranie.

Hm. dr. SZYRYŃSKI W. i hm. SZADKOWSKI Zyg. wizytowali pracę kręgów „K” i „AL” - Khamsin”.

W czasie od dnia 18. IV. 43 r. do dnia 20. IV. 43 r. razem z hm. JIRUSZKĄ O. i Dr. SZYRYŃSKIM W., Dh. Komendant wizytował pracę harcerską w kręgach Podkówka, Sapów i Fryca. —

## WIELKA BRYTANIA.

Dotarło do nas pismo pod tytułem „List Okólny” wydawane na powielaczku przez Ognisko Harcerskie w Castlemains. Posiadamy numery 16 i 17-ty za październik 1942 r. i za styczeń 1944 r. Ten ostatni „List” powielono na bibułce na prawach rękopisu.

### Współpraca polsko-brytyjska.

Nasze stosunki ze Szkotami i Anglikami rozpoczęły się w 1940 r. od spotkań pojedynczych skautów, co później rozwinęło się w zapraszanie

harcerzy na zbiórki zastępów i drużyn. Tak mniej więcej wyglądała nasza współpraca również w roku 1941., gdyż w owym roku, odbyły się jedynie dwie imprezy, w których Polacy wzięli udział grupowo.

Rok 1942 jest zupełnie inny. Stał się rokiem zbiorowych wystąpień na terenie skautingu brytyjskiego, przy czym podkreślić trzeba, że w tym roku harcerze zaczęli przekraczać granicę szkocko-angielską.

### Zjazd w Edynburgu.

Na początku roku 1942 odbył się w Edynburgu zjazd instruktorski polsko-szkocki. Trwał dwa dni: 7 i 8-go marca. Uczestniczyło w nim siedemdziesięciu kilku instruktorów polskich i szkockich.

Zjazd był poświęcony przeglądowi współpracy polsko-szkockiej za 1940 i 1941 r., oraz wnioskom na przyszłość. Referaty wygłoszone przez Polaków i Szkotów wykazały, że obydwie strony są zadowolone z harmonijnej współpracy. Nawiązały się więzy przyjaźni, utrwaliło się wzajemne zaufanie, oraz obydwie strony odniosły poważne korzyści. Na tym tle wnioski na przyszłość były zupełnie zgodne. Szły one w kierunku zwiększenia wymiany doświadczeń skautowych, oraz przygotowania się do współpracy polsko-szkockiej po wojnie. Z naszej strony sprawę stawialiśmy tak, ażeby nasi szkoccy przyjaciele wiedzieli jak nam pomagać, z kim się porozumiewać w sprawach polskich, gdy Armia Polska opuści Szkocję.

Plk. Balfour, który był w Polsce na Zlocie Narodowym w Spale w 1935 r., przywiózł na zjazd epidiaskop i zdjęcia z Polski z tego czasu. Widzie-

liśmy Warszawę, Spalę, Kraków, sypa- nie Kopca Piłsudskiego, Tatry....

Powiedział on przy tym, że ze wszystkich krajów, które na kontynencie zwiedzał najbardziej kocha Polskę i ze skauci szkoccy powinni dołożyć wszelkich starań, ażeby pomóc Polsce.

### Zbiorowe odwiedziny Bradford, Durham, Leeds.

Lato 1942 r. zapisało się dobrze w naszej pamięci, dzięki zorganizowaniu trzech zbiorowych odwiedzin harcerskich miast Bradford, Durham i Leeds. W pierwszym z nich brało udział ponad sześćdziesięciu harcerzy-zołnierzy. Na zjazd ten przybył również min. gen. Józef HALLER /patrz poprzedni numer./ Wyjazdy do Durham i Leeds były nie tak liczne, ale wszystkie miały ten sam cel i były w podobny sposób organizowane. Mianowicie: celem tych odwiedzin było zetknięcie się z dużą ilością młodzieży angielskiej w szkole i w organizacjach młodzieżowych i danie jej w paru fragmentach wiadomości o Polsce.

Program zwykle obejmował: konferencje z instruktorami skautowymi i drugą z kierownikami organizacyj młodzieżowych na aktualne tematy ideowe i społeczne. Zespoły po dwóch harcerzy odwiedzały miejscowe szkoły i przeprowadzały pogadanki o Polsce, organizowały polskie gry z młodzieżą, lub też uczyły polskich pieśni. W ten sam sposób małe zespoły odwiedzały drużyny skautowe, urządzano zbiórki i pokazy po polsku. Wreszcie odbyło się duże ognisko harcerskie z udziałem setek młodzieży. Grupa polska wspólnie z grupą angielską wypełniały program pokazami i śpiewem. Można śmiało

stwierdzić, że dzięki tym odwiedzinom, tysiące młodzieży angielskiej zetknęło się po raz pierwszy z Polakami i po raz pierwszy słyszeli o Polsce.

Gdyby nie ograniczono możliwości z naszej strony — odwiedzin takich byłoby więcej. Jest wiele zaproszeń ze strony angielskiej. Skauci sami nas proszą, ażeby ich odwiedzać i mówić o Polsce, bo mają do nas zaufanie, jako do Harcerstwa.

### Współpraca Międzynarodowa.

Na tym odcinku rok 1942 przyniósł znaczne zmiany na korzyść. W poważnym stopniu wpłynęła na to żywa działalność polsko — szkocka, która początkowo nie była przez Londyn doceniana, ale po udanym obozie skautów krajów sprzymierzonych, w sierpniu 1941 r., który był zorganizowany z naszej inicjatywy — zagadnienie współpracy międzynarodowej w Wielkiej Brytanii powoli zaczęło się realizować.

Najpierw ustalono, że delegaci skautów krajów sprzymierzonych, obecni w Wielkiej Brytanii, będą doraźnie się spotykali w celu omówienia aktualnych spraw. Po pewnym czasie przekształciło się to w stałe spotkania co miesiąc. To umożliwiło postawienie wielu spraw na porządku obrad. W ciągu lata odbyły się dwie duże imprezy międzynarodowe: obóz w YOULBERRY k/Oxfordu, zorganizowany przez Kwaterę Brytyjską i obóz aliancki w AUCHENGILLAN, zorganizowany przez skautów szkockich.

W obozie k/Oxfordu było kilkunastu żołnierzy i lotników polskich, a w Auchengillan grupa nasza liczyła dwadzieścia kilka osób. W obydwu obozach głównym tematem rozmów prywatnych i oficjalnych dyskusyj — były sprawy

odbudowy skautingu po wojnie i pomocy młodzieży w krajach, obecnie okupowanych.

Zetknięcie się ze skautami Ameryki Płn., Belgii, Czechosłowacji, Francji, Holandii, Luxemburgu, Norwegii — pozwoliło na wymianę zdań w sprawach nam wspólnych, oraz umożliwiło nam uzgodnienie postulatów w tych sprawach.

Jeżeli idzie o przyszłość, to znacznie realniej zaznaczyła się międzynarodowa działalność skautów, którzy zorganizowali Guido International Service — w celu przygotowania i niesienia pomocy młodzieży w krajach okupowanych. Zgłosiło się około 10.000 dziewcząt, z czego ogromna większość pragnęłaby pójść do pracy w Polsce.

Wzmoczenie działalności międzynarodowej wpłynęło na zorganizowanie specjalnej wizyty JKM. Jerzego VI w Imperialnej Kwaterze Brytyjskiej, gdzie Mu zostali przedstawieni delegaci skautów krajów sprzymierzonych.

PŁOWY SĘP.

### Koło Przyjaciół Harcerstwa w Londynie.

Z inicjatywy grona rodziców powstało w grudniu w Londynie Koło Przyjaciół Harcerstwa, którego pierwszą troską było zorganizowanie dla dzieci i młodzieży przybywających do Londynu na okres Świąt Bożego Narodzenia — świetlicy i klubu.

### Skautka Naczelna z powrotem w Anglii.

Lady Olave Baden Powell powróciła we wrześniu z Kenii do Anglii. Ponieważ ofiarowała ona posiadłość Skauta Naczelnego i swoją Pax Hill w Hamp-

shire — organizacjom Skautek i Skautów Wielkiej Brytanii, znalazła się zatem bez własnego domu. Tuż jednak przed swoim powrotem otrzymała ona, jako osobisty podarunek od króla, apartament w Hampton Court Palace w Londynie. Apartament ten był zawsze ofiarowany przez króla osobom, które odznaczały się szczególnie oddaną służbą dla kraju.

### Jaskółki w „Naszej Arce”.

Przy Światowym Biurze Skautek w Londynie znajduje się międzynarodowe ognisko skautek, noszące nazwę „Our Arc”. W tym to ognisku, Światowe Biuro urządziło w dniu 30 grudnia przyjęcie dla skautek różnych narodów, jakie są reprezentowane w Londynie.

Na przyjęciu w „Naszej Arce” znalazły się „Golondryny”, co znaczy jaskółki, reprezentujące Francję, Belgię, Grecję, Holandię, Czechosłowację, Polskę i inne narody, — oraz nasze gospodynie z Wielkiej Brytanii. Zaszczyciła je swoją obecnością także Skautka Naczelna, Lady Baden Powell, oraz siostra Skauta Naczelnego, autorka pierwszego, żeńskiego podręcznika skautowego, Agnieszka Baden Powell.

Lady Baden Powell wygłosiła krótkie, serdeczne, a gorąco oklaskiwane, przemówienie. Drużyna międzynarodowa odśpiewała szereg piosenek, po czym Dyrektorka Biura Światowego p. Liegh White, rozdała obecnym małe upominki. Czas przebiegł szybko w atmosferze niezwykle serdecznej i miłej.

### Skaut Naczelny W. Brytanii przyjmuje skautów innych narodów.

W dniu 18 grudnia ub. r. Skaut Naczelny, Lord Somers podejmował

herbatą w Imperialnej Głównej Kwaterze Skautów grono międzynarodowe przebywające w Londynie. Wśród kilkudziesięciu skautek i skautów, reprezentujących różne narody, byli również przedstawiciele Harcerstwa Polskiego.

### Ze Zjazdu Harcerskiego w W. Brytanii.

W dniu 20 i 21 marca odbył się Zjazd Harcerki i Harcerzy, przebywających w Wielkiej Brytanii. Dzięki gościnności Szkockiej Kwatery Skautowej — w schronisku skautowym Spylaw House zgromadzili się żołnierze lotnictwa, marynarki, armii lądowej i kilku „cywilów,” reprezentujący wszystkie niemal chorągwie harcerskie, ze stolicą na czele. Całość stanowiła gromadę, liczącą ponad siedemdziesiąt harcemi-strzów i starszych harcerzy.

Zjazd rozpoczął się przedstawieniem uczestnikom sprawy młodzieży polskiej na Środkowym Wschodzie, przez Delegata Rządu do spraw harcerstwa, który podkreślił, że przed Harcerstwem stoi na tamym terenie ogromne zadanie uczestniczenia w rozwiązaniu zagadnienia wychowania tysięcy dzieci i młodzieży ocalonej z Rosji.

Wieczór zajął „Brains-Trust” harcerski, w którym zasiedli „ważni” harcerstwa i odpowiadali na zadawane przez uczestników pytania w sprawach harcerskich i młodzieżowych. Zorganizował go i prowadził „Płowy Sęp.”

Mszą św. rozpoczęli uczestnicy drugiego dnia zjazdu, który wypełniły: sprawozdanie z działalności Komitetu Harcerskiego za okres 1940-1942, programu pracy na 1943 r., zagajenie i dyskusja na tematy młodzieżowe. Wreszcie uchwalono szereg rezolucji, dotyczących

aktualnych spraw. Jedną z pierwszych była rezolucja w sprawie granic Polski. Kilka rezolucyj było poświęconych sprawom młodzieżowym: zjazd zwrócił w nich uwagę na katastrofalne skutki, które wojna wywiera na młodzież; konieczność skupienia spraw młodzieżowych w jednym ośrodku, oraz potrzebę zwołania specjalnego zjazdu reprezentantów organizacji społecznych i czynników oficjalnych w celu rozważenia całokształtu przygotowania pomocy młodzieży po wojnie, — zostały ujęte w innych rezolucjach. Specjalną rezolucję przyjął zjazd w formie apelu do skautingu brytyjskiego i amerykańskiego o pomoc w wydobyciu młodzieży polskiej z Rosji. Wreszcie Zjazd zwrócił się do Harcerstwa w Ameryce i na Środkowym Wschodzie z podziękowaniem i specjalnymi apelami.

Starym harcerskim zwyczajem, utrzymującym się na wszystkich zjazdach harcerskich w Wielkiej Brytanii — dyskusje i obrady odbywały się w życzliwej atmosferze wzajemnego zrozumienia, a różnice poglądów politycznych uczestników zjazdu nie przeszkodziły w jednomyślnym uchwaleniu wszystkich rezolucyj.

Specjalnie wypada podkreślić fakt, że zjazd zajął się nie tylko sprawami czysto harcerskimi, ale że głównym tematem swych obrad uczynił ogólne zagadnienie młodzieży, dając wyraz głębokiej trosce o te sprawy, oraz występując z pożyteczną inicjatywą zorganizowania w sprawach młodzieżowych współpracy czynników oficjalnych i społecznych w jednym ośrodku, czego brak tak się odczuwa.

/Skrzydła Nr. 11 - 412./

## IRAK.

### Krąg — „Podkówka — Krechowiak”

Było nas trzynastu: 13 - cie gwoździ w podkowie. Jedni uważali, że trzynastka, to feralna liczba, drudzy twierdzili, że im szczęście przynosi. Nic więc dziwnego, że wszyscy wyczekiwali, czy w życiu — „Podkówki” 13 - stka szczęście czy nieszczęście przyniesie. Żyjąc więc pod tą niepewnością cyfrową „Podkówka” zaczęła działać.

Zbiórki odbywały się nawet kilka razy w tygodniu z tym, że we czwartek



Podkówka w swoich miastach.

obowiązkowo. Program był tak pomyślany, że miał pogłębić wiedzę harcerską i ogólno - kształcąca swoich członków. Przez m-cie kwiecień i maj „Podkówka” przechodzi kurs wodzów zuchowych, zaś miesiące czerwiec i lipiec są przewidziane na zaznajomienie się z pracą w drużynach harcerzy i skautów. Z wiedzy ogólnej codziennie 45 minut historii Polski, cykl wykładów o państwie itp. Zespół świetlicowy pomaga naszym świetliczkom w prowadzeniu



Dyskusja na wycieczce.

„Gospody”, wyczyniając między innymi „Sobótki” na których ułańska brać ma trochę humoru i pieśni. W niedzielę zaś i święta „Podkówka” rusza w pobliskie góry na wycieczkę, gdzie władze niepodzielnie obejmują druhny, racząc częściej uśmiechem niż pomarańczami.

Wszyscy członkowie kręgu zdobyli wyższe stopnie harcerskie i sprawności. W początku marca „Podkówka” urządziła „Wypad na Bagdad”.

Dzień św. Jerzego był dniem wyjątkowo uroczystym dla „Podkówki”, bowiem gdzieś w pustyni, złożyło przyrzeczenie harcerskie dwu „nowych”, przekreślając w ten sposób trzynastkę, która jednak przyniosła szczęście. Powiadają, że liczba 33 też jest feralna. W

najbliższej przyszłości musimy się o tym przekonać.

Z. P.

### Krąg „Al - Khamsin”

Harcerski Krąg Instruktorski „Al - Khamsin” istnieje 7 - my miesiąc na terenie jednej z Dywizyj A. P. Na czele programu Krąg umieścił jako swoje główne zadanie — opracowanie nowych form organizacyjnych, [metod pracy, regulaminów i instrukcyj z myślą o przyszłości.

Dotychczas przepracowano gruntownie sprawy skautów, starszego harcerstwa, stopni harcerskich, podstaw finansowo - gospod. harcerstwa. W dyskusji i w opracowaniu są zagadnienia propagandy, sporty wodne, wytyczne



Lekcja angielskiego prowadzona przez Dha Olka W.

kształcenia wodzów harcerskich i zasady pracy komend hufców i chorągwi.

Ostatnio rozpoczęto referatem „Rolnictwo R. P.” cykl referatów z poza zagadnień harcerskich.

Kilku członków Kręgu współpracuje w prowadzeniu tzw. Uniwersytetu w „K”.

Przejdźciowo Krąg pracuje w dwóch zastępach istniejących od siebie w odległości do 36 klm.

Br. P.



### Krąg „Sapów”.

Krąg „Sapów” prowadzi znany jeszcze z Węgier „Brodaty Genek”, którego wybrali wodzem na zbiórce 31. I. 43. r. Krąg zajął się analfabetami — prowadzi dla nich kurs i „towarzystwo” chodzi swoimi drogami.

E. P.



„Sapy” na wycieczce.

archiwum

### Krąg Instruktorski „Mosul”.

Przesyła co miesiąc sprawozdania. W sprawozdaniu za luty omawiane są szczegółowo zbiórki z dni 4, 11, 18, 28 lutego.

W programach uwzględniono: referaty, — które objęły zagadnienia stopni i sprawności, programy pracy w Kręgach, formy pracy harcerskiej w wojsku, oraz zagadnienia zmiany prawa harcerskiego dla skautów;

wydawnictwo własnego „Listu

U „Sawy” na odprawie.

Instruktorskiego”, oraz komunikaty z materiałami dla innych Kręgów;

harce zabarwione na sposób wojskowy (udały się, zwłaszcza „Kim z auta”);

kominki — odbyły się dwa — oba udane.

wycieczki, które objęły najbliższe okolice.

### Krąg „13 - Orł”.

W Palestynie jeszcze, z pośród żołnierzy przybyłych z Rosji powstał w dniu 19 lipca 1942 r. Krąg pod nazwą „13 - Orł”. Założycielem i kierownikiem Kręgu do chwili obecnej jest phm. St. O... Krąg mimo kilkakrotnej zmiany m.p. trzyma się w całości licząc obecnie 10 harcerzy.

Praca Kręgu polega na pracy dla innych i pracy nad sobą. Pracujemy indywidualnie i zespołowo. Prócz zebrań, referatów, wspólnych wycieczek krajo-

znawczo - historycznych, zorganizowaliśmy 3 ogniska dla swego oddziału. Harcerze redagują gazetkę ścienną, prowadzą świetlicę, bibliotekę, korespondują ze skautami innych narodowości, a gromada jest jedną rodziną.

St. O.

### Krąg „Syryjczyków”.

Dzień 8 września 1942 r. był pierwszym dniem kronikarskim, „Syryjczyków”. Właściwie Krąg powstał w Syrii, wcześniej, ale to był nieoficjalny początek.

Przyjemne były te pierwsze, raczej towarzyskie, zbiórki, na których gawędziło się o dniach przeszłości harcerskiej i trochę o dniu dzisiejszym. Organizacja Kręgu wynikała z potrzeby zrzeszania się pokrewnych sobie jednostek, mających podobne przeżycia, wspomnienia, cele, język.

Kilka wycieczek samochodem w piękne góry syryjskie dostarczyło głębszych przeżyć, przypomniało harcerstwo i zjednało kilku nowych sympatyków.

A po tym podróż morska. Zbiórki na pokładzie. Nawiązanie kontaktu z innymi harcerzami, płynącymi statkiem i wykorzystanie ich do gawęd na tematy aktualne i ciekawe — jak „kraje

wschodu”, spadochroniarze, comandos, Harcerstwo w Anglii.

Pod koniec 1942 r. ustalili się skład Kręgu (16-tu), rodzaj i program pracy.

Odejście przeszło połowy (najwięcej do lotnictwa), pokrzyżowało nasze plany rozbudowy pracy. W zmniejszonym gronie rozpoczęliśmy nowy okres życia naszego Kręgu pod hasłem:

Szukaj przyjaciół, praca w małych grupkach po dwóch, trzech, zdobycie jednego stopnia harcerskiego, jednej sprawności wojskowej, ognisko harcerskie, bieg harcerski, powitanie „wiosny” nad Tygrysem, nawiązanie kontaktu z innymi Kręgami i harcerzami przez listy i przesłanie im życzeń świątecznych oto krótki program zrealizowany w drugim okresie naszej pracy.

Dziś, gdy znów jest nas większa gromadka (każdy skaptował jednego z przyjaciół do pracy w kręgu), gdy otrzymujemy „Skauta”, czujemy się mocniej. Zdajemy sobie bowiem sprawę, że idziemy w szeregu oddziałów, w których idea harcerska stanie się podstawą wychowania i odrodzenia społecznego.

M. N., hm.

„Syryjczycy” w górach.



## IRAN.

Iran zaniemówił ostatnio i przesyła tylko „sprawy urzędowe”, uważając, że kronikarskie wzmianki nic o pracy nie mówią.

A jednak. Zjednano do współpracy jednego z najstarszych skautów P. płk. Sz., który, jako Przewodniczący Okręgu Irańskiego ZHP., całym sercem oddał się pracy, zetknawszy się w bardzo krótkim czasie z całą młodzieżą harcerską w Teheranie i w Ispahanie.

Od kilku tygodni siedzi u nich druh Zygmunt Szadkowski, który pospołu z innymi „robi kursy”. Dotychczas odbyły się dwa, które ukończyło 80 zastępowych, przybocznych i drużynowych. Trwają: kurs o poziomie instruktorskim o stanie 17 osób, kurs zastępowych — 10, dwa kursy terenoznawcze po 25-ciu uczestników każdy.

Niezależnie od tego druh Zygmunt wizytuje prace. Odwiedził wszystkie drużyny, odbył cały szereg odpraw, konferencji itd.

Hufce teherańskie z okazji świąt zorganizowały 4 wielkie ogniska w górach.

### Złot Harcerstwa w Teheranie.

Dnia 6 maja 43 r. ogród w MANZARYJE, leżący u podnóża ośnieżonych gór, zaroił się gwarem i śmiechem polskich harcerzy i harcerek. Barwne ghusty i krajki jaskrawo odbijały się od zieleni drzew i krzewów, od bieli śniegu i cudnego kwiecia jabłoni. Beztroska pogoda i radosne okrzyki młodzieży w tym uroczym zakątku pozwoliły zapomnieć, że paręset metrów dalej, za tą zielenią, są nagie skały, że tak, jak przed laty, u nas w

Polsce, odbywa się wielki zjazd harcerstwa. Do wieczora 6-tego maja, raz po raz z ciężarowych samochodów wysypują się ruchliwe postacie, aby za chwilę, w karnych szeregach, odmaszerować na wyznaczone tereny. Drużyny po przybyciu na teren obozowy rozlokowują się i przystępują do wyznaczonych prac. Pracy sporo: namioty, ołtarz, kuchnia. O zmroku roboty są wykonane. W drużynach zarządzono wieczorne mycie, potem kolacja, a po niej, odbite echem od skalistych gór, uderzyły w niebo słowa wieczornej modlitwy.

Zapadła noc. Szum arików i kroki nocnych wart przerywają ciszę.

Dnia 7-go maja, od wczesnych godzin rannych, przybywają coraz nowe wozy z dziesiątkami młodzieży. O godz. 9-tej, 600 harcerek, harcerzy i zuchów stoi w czworoboku przed pięknym ołtarzem. Przyjeżdżają goście, których jest kilkaset. O godz. 9.05 nadjeżdża Minister Pełnomocny R. P. Karol Bader, który w otoczeniu płk. Rossa, Przedstawiciela Armii Brytyjskiej, hm. Szadkowskiego Zygmunta Vice-przewodniczącego Rady Harcerstwa Polskiego na Wschodzie, odbiera raport od Komendanta pbm. Lysakowskiego, a następnie dokonuje przeglądu oddziałów harcerskich. Przed nabożeństwem, Minister w gorących słowach zwrócił się do młodzieży, życząc Jej, wytrwania w pracy i osiągnięcia jaknajlepszych wyników. Mszę św. odprawił ks. dziek. Ślapa, który w kazaniu podkreślił piękną ideę harcerską. Po mszy — defilada przed Ministrem. Liczni widzowie gorąco oklaskiwali sprawnie maszerujące oddziały młodzieży harcerskiej, której wygląd zewnętrzny

był imponujący. Z twarzy maszerujących bije radość, zdrowie i siła. Z brawurą i mocą przedelfowały drużyny, budząc w widzach wzruszenie i zadowolenie z tak dzielnej postawy.

Nad basenem, w cieniu drzew, hufiec harcerski z O. C. 3, wystawił stoisko z gazetkami ściennymi i wydawnictwami harcerskimi, jakie ukazały się na uchodźctwie. Zostały też wyłożone kroniki i księgi pracy drużyn.

O godz. 11.00 rozpoczął się bieg harcerski z przeszkodami. Do biegu stanęło 8 zespołów. Na trasie trzeba było pokonać 10 niełatwych przeszkód: z wiedzy o Polsce, pionierki, terenoznawstwa, kucharstwa, samarytanki, łączności itp. Wszystkie zastępy, biorące udział w biegu, zakwalifikowały się do grupy bardzo dobrych, dając tym dowód, że praca w drużynach prowadzona jest dobrze.

O 15.00 rozpoczęły się uroczystości zuchowe. Raport pułkownikowi Sz. złożyła druhna Szpytówna Krystyna. Po odśpiewaniu hymnu zuchów, harcmistrz Szadkowski odebrał obietnicę zuchową, a płk. Sz. wręczył nowym zuchom gwiazdki — odznaki zdobytych stopni. Po części oficjalnej odbyły się pokazy, zorganizowane przez gromady, jak: tańce, rebusy, deklamacje i inscenizacje. Piękną bajkę dla zuchów opowiedziała druhna Karcz Kazimiera. Liczna publiczność i drużyny harcerskie, obecne na uroczystości zuchowej, rześistymi brawami nagradzały młodych wykonawców.

O godz. 18.00 przyjechał Minister Pracy i Opieki Społecznej, p. Jan Stańczyk, który po raporcie Komendanta, w towarzystwie płk. Sz., Delegata M. P. i O. S. Haluha Franciszka i harcmistrza Szadkowskiego, dokonał

przeгляdu drużyn. W przemówieniu swym Minister przekazał młodzieży pozdrowienie od Prezydenta R. P., Naczelnego Wodza i Rządu. Życzył młodzieży, aby w pracy harcerskiej zaprawiała się do przyszłych ciężkich obowiązków w Ojczyźnie. Wyraził nadzieję, że następny zlot będzie się mógł odbyć, w przyszłym roku, w Wolnej Polsce.

Rozpoczęło się ognisko. Pokazy przeplatane śpiewem; szczególnie dobra inscenizacja „Ody do Młodości”. Następnie z pod śnieżnych szczytów teherańskich przeniesliśmy się najpierw w Tatry, potem z Wisłą w dół do morza. Tańce, pieśni, inscenizacje wykonane w strojach ludowych, powiązane piękną konferansjerką, przenoszą nas tam — do Polski. Świetne wykonanie i dobry wybór sprawiły, że obecni bodaj na chwilę poczuli się w Polsce....

Na zakończenie ogniska związane Krag harcerski. Płk. Sz., jako Przewodniczący Okręgu Irańskiego, dziękuje harcerkom i harcerzom za tak wspaniałą postawę. Podkreśla wysiłek obu hufcowych i wszystkich drużynowych, oraz prace Komendy. Dziękuje gościom za przybycie, a specjalnie płk. ROSSO i władzom Delegatury za pomoc w zorganizowaniu Złotu. Zwracając się do p. Ministra, dziękuje Mu za zaszczytne swą obecnością zlotu harcerskiego i prosi o przewiezienie do Indyj, Afryki i Londynu gorących pozdrowień od Młodzieży z Teheranu.

W odpowiedzi w swym pięknym przemówieniu Minister Stańczyk powiedział, że trudno mu oddać słowami wszystko to, co w dniu dzisiejszym przeżył, że serdecznie dziękuje Młodzieży harcerskiej, Panu Pułkownikowi i wszystkim kierownikom pracy za

chwile które, spędził przy ognisku w atmosferze naprawdę polskiej.

Zlot harcerski i ognisko wszystkim obecnym dało możność odetchnięcia atmosferą naszej ziemi, a wrażenia doznane pozostaną na zawsze w pamięci. Na zakończenie swego przemówienia Minister wznosił okrzyk na cześć Polski i Narodu Polskiego. Harcerze odśpiewali swój hymn: „Wszystko co nasze Polsce oddamy”, a potem modlitwę. Gromkim „Czuwaj” żegnano odjeżdżającego Ministra i Gości.

Drużyny harcerskie pozostały jeszcze na biwaku.

W ognisku poza harcerstwem wzięło udział ponad 1000 osób, na czele z władzami obozów, instytucyj polskich, Wojska, oraz liczne rzesze Persów z okolicznych osiedli. Zlot dał młodzieży możność wykazania swej sprawności organizacyjnej i tężyzny duchowej.

(Przedruk z „Polaka w Iranie” Nr. 44.)

## RODEZJA

Na zaproszenie „Girl-Guides Association” w Broken Hill w zlocie, urządzonym w Luanshya od 5 do 8 lipca, wzięło udział 9 harcerki polskiej drużyny w Livingstone, oraz 4 harcerki z Lusace. Drogę do Lusaki odbywała drużyna z P. Konsulem Gen., który serdecznie opiekował się nami i okazał żywe zainteresowanie sprawami harcerstwa.

W Luanshya drużyna została serdecznie powitana przez tamtejsze władze harcerskie i harcerki. Po zakwaterowaniu w wielkiej sali, drużyny wzięły od razu udział w pracach obozowych. Począwszy od najmłodszych, a skończywszy na najstarszych, przez 4 dni

druhenki gotowały, szorowały garnki, sprzątały i brały udział w ćwiczeniach. Toteż z radością były przyjmowane wieczory, zapowiadające ciepło i czar ogniska, oraz pozwalające na wykazanie pomysłów inscenizacji. Program nasz, obejmujący tańce, szarady i śpiew, cieszył się wielkim powodzeniem. Także zgodny, bardzo dobry chór czterech harcerki z Lusaki, otrzymywał gorące brawa.

Program ognisk nie został jednak wyczerpany powodu wiadomości o tragicznym zgonie śp. gen. Sikorskiego. W tej tak ciężkiej dla nas chwili, doznałyśmy wiele współczucia zarówno ze strony angielskiej starszyny jak i druhen. Przy rannym apelu, na znak żałoby, ogólny sztandar obozu został opuszczony do połowy masztu, a polskie harcerki odśpiewały hymn narodowy.

W wyniku prac w obozie i ćwiczeń, drużyna jako jedyna otrzymała specjalną pochwałę w obecności p. Gubernatorowej póln. Rodezji.

Dzięki serdeczności, żywemu zajęciu się naszą drużyną przez starostę p. Stevens i jego małżonkę, drużyna zwiedziła dokładnie kopalnię miedzi i osadę robotniczą w Luanshya. Przez rodaczkę naszą p. Jaworską były harcerki podejmowane herbatką i w jej towarzystwie zwiedzały miasto.

Żegnana gorąco przez tamtejsze harcerki, władze, pp. Stevens i p. Jaworską, z uczuciem radości i zadowolonia z przebytego obozu, drużyna ruszyła z powrotem. W Lusace miłą niespodziankę sprawiła p. konsulowa Zaleska, zaopatrując naszą drużynę w jedzenie, owoce i słodycze.

Zlot ten wykazał jeszcze raz dowodnie, jak wielkie ma znaczenie har-

cerstwo, łączące młodzież różnych narodowości w jedną wielką, trwałą rodzinę.

Maria Skowrońska.

(Przedruk z „Wiadomości Polskich” Nr. 589 — Livingstone.)

## PALESTYNA.

Od kwietnia całością pracy harcerskiej kieruje druż. h. Skrzywanek Franciszek. Organizacja pracy poszła w kierunku decentralizacji przez powołanie do życia „Gniazd Harcerskich”, które obejmują wszystkie jednostki organizacyjne w danej miejscowości. Dotychczas zorganizowano trzy gniazda: w Jerozolimie, w Tel-Awiv, Jaffie i w Ain-Karem.

Gniazda w Jerozolimie i Ain-Karem wzięły udział w uroczystościach Wielkiego Tygodnia na Kalwarii. Drużyna harcerki z Ain-Karem w procesji z Betfage do Jerozolimy. Całe Harcerstwo w Palestynie urządziło Świecone i Złot w Ain-Karem.

W Tel-Awiv odbyło się walne zebranie Koła Przyjaciół. Wybrano nowy zarząd, który rozpoczął swe prace, jak i Zarząd K.P.H. w Jerozolimie; od zdobycia izby i boiska dla drużyn.

### Zjazd Harcerstwa z Obszaru Palestyny.

W dniach 15 i 16 maja 1943 r. odbył się zjazd młodzieży harcerskiej w Gnieździe harcerskim w Ain-Karem. O godz. 15.30. dziedziniec przed szkołą, stanowiący miejsce zbiórki, zaroił się młodzieżą harcerską i bracią zuchową.

Ustawione sprawnie w szeregi drużyny harcerskie, gromady zuchowe, dziarsko prezentujący się harcerze z Junackiej Szkoły Kadeckiej, Szkół

Junackich Mechanicznych, brały oko i radowały serca zbierających się już gości i przyjaciół harcerstwa.

W międzyczasie Komendant dokonuje krótkiej odprawy dowódców i kierowników prac dla sprawdzenia wyznaczonych ról w całokształcie zjazdu, sprawdzenia czasu i uregulowania zegarków, boć przecie wszystko ma iść jak w zegarku.

Teren się zagęszcza, raz w raz przybywają nowe grupy gości oficjalnych i przyjaciół naszego związku.

O godz. 16.00 uszykowano oddziały harcerskie, następnie dokonano odpraw kierowników zawodów i gier, oraz ogniska.

O godz. 16.35. nastąpił raport drużynami, po czym o godz. 16.35 powitano uroczystie sztandar harcerski żeńskiej drużyny z Tel-Awiv.

Kiedy nadeszła pora programem przewidziana, a stało się to o godz. 16.50., druż. Skrzywanek Franciszek, odebrał raport od Komendanta całości hm. Ulikowskiego, po czym złożył raport reprezentantowi Rządu Konsulowi Weberowi Janowi, meldując mu stan harcerstwa na zjeździe, który wynosił 197; następnie przywitał w serdecznych słowach, tak reprezentanta Rządu, jak i innych, obecnych przedstawicieli Armii, Władz, Urzędów i Gości — przyjaciół harcerstwa.

Po tych oficjalnych punktach programu, uczestnicy zjazdu wzięli udział w nabożeństwie majowym, odprawionym w kaplicy miejscowej.

Po spożyciu wieczerzy, uczestnicy pokrzepieni na ciele, przystąpili do kulminacyjnego punktu programu tego dnia, jaki dla harcerstwa i przyjaciół jego, stanowi zawsze ognisko harcerskie, dając strawę dla serca i duszy.



Zdawało się przez chwilę, że na fruującym dywanie bagdadzkim, czarodzieje wschodni przenieśli nas w nasze góry karpackie, Tatry i Pieniny i tam gdzieś, na tle tej rodzimej panoramy, buzuje od jednej zapalki rozpalone przez Komendanta piękne ognisko, wokół którego rozsiadło się harcerstwo i brać zuchowa wraz z gośćmi, by wysłuchać gawędy Komendanta o tym, jak to było w zaraniu prac harcerskich, jak to w dobie walk o Niepodległość, harcerze cegiełki swe dokładali i w odbudowie Państwa naszego niepoślednią odgrywali rolę i że należy dążyć do tego, by za 20 lat i o nas to samo mówiono.

A kiedy zaczęły się przed oczyma oczarowanych widzów przesuwac poszczególne obrazy, doskonale odtworzonego programu ogniska, poczucie rzeczywistości zaczęło się coraz bardziej zatracac, a widowisko cale przeobraziło się w jakies swego rodzaju zaczarowane koło.

I te żabki koncertujące, i te kujawiaki odtanczone z duzym wdziekiem przez harcerki z Tel-Aviv, i te piękne recytacje, czy wreszcie ten teatr wyobraźni z cudowną pchełką tresowaną, zaprodukowany świetnie przez harcerzy z Junackiej Szkoły Kadetów — budziły wspomnienia, tak żywe naszych polskich ognisk harcerskich, że ani na chwile złudzenie nie przysło.

Kapitałne były występy zuchów i to tych najmniejszych „krasnoludków”, co to ledwo od ziemi odrosli, a powage zachowac potrafia większą niż starsi harcerze. „Lwowska polka” odtanczona przez parę najmniejszych „krasnoludków” wywołała powszechny zachwyty wyrażony długotrwałymi oklaskami. Nie mniejszym aplauzem cieszyło się spre-

zentowanie przez najmniejszego zastępowego z rodu „krasnoludków” raportu drużyny i musztry. Wesołości nie było końca. Mały naród rozbawił się beztrasko i zarazil tym przemilym nastrojem nawet wszystkich starych uchodźców z rodu „marabutów”.

Następuje skolei przyrzeczenie harcererek i harcerzy i wręczenia im krzyży harcerskich. Ogień dogasa, modlitwa zbiorowa w podniosłym nastroju niesie słowa uwielbienia dla Stwórcy, hen do stóp tronu Pańskiego: „Wszak Ciebie i Ojczyznę miłując chcemy żyć”. „Idzie noc”, a potem komenda „bacność” i wszyscy znieruchomieni oddają cześć chorągwi.

Drugiego dnia zjazdu przybyła reprezentacja RAF w ilości 20 harcerzy. Po wysłuchaniu mszy świętej, zgłoszone grupy stanęły do zawodów.

Uczestnicy z zainteresowaniem przyglądali się poszczególnym punktom prowadzonym umiejętnie i po rycersku. Zespół Tel-Aviv z zespołem Ain-Karem rozgrywając mecz w siatkówkę, pokazały piękną grę prowadzoną w dużym tempie z zachowaniem dobrych form. Wynik 2:0 na korzyść Ain-Karem. Następnie towarzyskie mieszane: Kooperacja Junacka Szkoła Kadetów i P. S. K. Rehovoth. Na zakończenie odbyły się rozgrywki w „dwa ognie”. Skolei nastąpiły gry i zabawy zuchów, które rozradowały serca i oczy, tak popisujących się, jak i widzów. Szczególnie oklaskiwane było „słoneczko”.

O godz. 14.30 ustawiono oddziały na zbiorce, zachowując ten sam porządek, jak na otwarciu zjazdu. Krótkie przemówienie druha Komendanta w którym podziękował za przybycie gościom i młodzieży harcerskiej zakończył zjazd. Druh Komendant życzył

Młodzieży harcerskiej, postępowania według prawa harcerskiego i spełniania jak najwięcej dobrych uczynków.

Pożegnano następnie odchodzący Sztandar harcerski i drużyny opuszczały kolejno Ain-Karem, niosąc ze sobą moc miłych wspomnień i dobrych postanowień w sercu.

Zjazd dokonał między innymi jed-

nego: zesłaliśmy się razem, policzyliśmy się, zobaczyliśmy się w licznej gromadzie, stwierdziliśmy, że jest nas jeszcze o wiele więcej aniżeli przybyło, przekonaaliśmy się, że jednakim tętnem biją nasze serca, że mamy wspólny język i że potrafimy razem pracować dla Polski.

F. S.

## PRZYCZYNNKI

### HARCERSTWO POLSKIE NA UCHODŹCTWIE W RUMUNII.

Razem z falą uchodźczą, która szła do Rumunii w pamiętnych dniach wrześniowych 1939 roku, napłynęła dość duża gromada harcerzy. Gdy minęły pierwsze dni rozterki, kilku instruktorów harcerskich, znajdujących się w Czerniowcach — stolicy harcerstwa polskiego w Rumunii — przystępuje do próby organizacyjnego rozwiązania zagadnienia harcerstwa polskiego na uchodźctwie.

W łonie Komendy Harcerstwa Polskiego w Rumunii, powstaje Samodzielny Wydział Drużyn Uchodźczych, który prowadzi hm. Brzeziński.

Celem Wydziału było:

1. dostarczenie ideowego i technicznego materiału dla potrzeb harcerstwa, co wobec zupełnego braku literatury harcerskiej było sprawą nagłą;

2. przyjście z organizacyjną pomocą tworzącym się jednostkom harcerskim;

3. ewidencyjne ujęcie elementu harcerskiego, znajdującego się przejściowo na terenie Rumunii.

Przed wszystkim nowo utworzony Wydział zamieścił w gazecie wychodzącej w Rumunii „Kurier Polski”, szereg odezw do wszystkich harcerzy znajdujących się w Rumunii, z wezwaniem do natychmiastowego rejestrowania się w Wydziale.

Wyniki tych wezwań nie dały na siebie długo czekać.

Do Wydziału zaczęły napływać zgłoszenia zarówno od poszczególnych harcerzy, jak i zastępów, a nawet drużyn organizujących się samodzielnie.

Z jednostkami tymi Wydział nawiązał natychmiastowy kontakt, który już utrzymywał nadal. Prawie równocześnie (październik 1939) powstało, dzięki inicjatywie grona instruktorskiego, pismo harcerskie „Wytrwamy”. Pismo to było pomyślane jako podręcznik dla drużynowego i zastępowego, jako częściowe zastąpienie literatury harcerskiej.

Pismo redaguje początkowo dh. Tadek N., a począwszy od Nr 3 do końca hm. Józek B.

Przeprowadzona na dzień 31 stycznia 1940 r. rejestracja wykazała, że harcerstwo uchodźcze w Rumunii liczy około 600 członków, zgrupowanych w ośmiu drużynach, jednym kręgu starszoharcerskim korespondancyjnym, siedmiu samodzielnych zastępach i trzech gromadach suchowych. Istniały również trzy Koła Przyjaciół Harcerstwa w liczbie 92 członków.

Drużyny były dwojaki: wojskowe, które powstały w obozach internowanych żołnierzy oraz młodzieżowe, które istniały w obozach uchodźczych cywilnych. Niektóre drużyny wykazały wprost wspaniałą żywotność. Jako przykład należy wymienić drużynę wojskową im. Tadeusza Kościuszki, która początkowo znajdowała się w Calafat, a następnie w Targu-Jiu. Drużyna ta zorganizowała dla żołnierzy najpierw szkołę powszechną, a później nawet pełne gimnazjum. Prowadziła świetlicę żołnierską, inicjowała i urządziła wszelkiego rodzaju uroczystości narodowe i religijne, realizowała ponadto pełny program harcerski. Drużynę prowadził dh. Stan. R. Najlepiej prosperujące drużyny znajdowały się w ośrodkach, gdzie istniały gimnazja. Należy do nich zaliczyć drużyny w Binan, Targu-Viste, Turnu Severin i w Bukareszcie. Niektóre drużyny wydawały własne pisma na hektografach lub nawet pisane ręcznie. Najciekawszym było „Na Warcie” założone przez drużynę im. ks. Poniatowskiego w Czerniowcach, a następnie przez drużynę (potem hufiec) w Bukareszcie. Dzieje tego pisma napewno ukażą się osobno. Również bardzo miłe było „Ku Polsce”, wydawane w Czerniowcach przez harcerki. Przez pewien czas ukazywało się pisemko wydawane przez drużynę w Calimanesti. Drużyny,

poza realizacją programu harcerskiego, biorą żywy udział w pracy społecznej, prowadząc kursy, świetlice, czytelnie itd.

W końcu grudnia 1939 r. przyjechał do Rumunii z Paryża w charakterze delegata Naczelnego Komitetu Wykonawczego ZHP, hm. Zygmunt Szadkowski. Przeprowadził szereg wizytacji drużyn, co znakomicie przyczyniło się do wzmocnienia tempa pracy i kontaktów między drużynami a Wydziałem. Dh. Szadkowski nawiązał kontakt z czynnikami oficjalnymi, polskimi, które pracę harcerską poparły, asygnując na ten cel pewne kwoty. Pozostawał również w stałym kontakcie z Władzami Y.M.C.A. i Komitetem Uchodźców, dzięki czemu obie instytucje w miarę swych możliwości przychodziły harcerstwu z pomocą, dostarczając świetlic na zbiórki, umożliwiając wydawanie pisma itd.

Mniej więcej w tym czasie powstała potrzeba „usamodzielnienia” harcerstwa żeńskiego. Powstaje w łonie Wydziału Referat Żeński, który prowadzi dh. Wiga O. Trudności organizacyjne są wielkie. Władze rumuńskie, jedne ośrodki uchodźcze likwidują, stwarzają inne. Obozy internowanych żołnierzy kurczą się i są komasowane, a w zależności od tego, również jedne drużyny znikają, a pojawiają się nowe. Praca harcerska z tego powodu cierpi.

W końcu kwietnia 1940 r. przybywa do Rumunii hm. Kapiszewski H. członek N. K. ZHP, dawny komisarz zagraniczny ZHP, który przeprowadził oficjalne rozmowy z Władzami polskimi oraz zetknął się osobiście z kierownikiem Wydziału Drużyn Uchodźczych. Przy tej okazji został omówiony stosunek harcerstwa uchodźczego do Straży Tarii (młodzieżowa organizacja rumuńska) i odwrotnie. Stosunek Straży Tarii

pozostał do nas, do końca negatywny.

Projektu zorganizowania stałego obozu harcerskiego na wzór istniejącego na Węgrzech, nie udało się zrealizować. Po Nowym Roku mocno się rozrósł ośrodek harcerski w Bukareszcie, gdzie utworzono hufiec harcerski. Początkowo hufcowym był Br. K. a następnie dh. E. M. Z ramienia Wydziału opiekę nad hufcem sprawuje dh. J. Strecker, obejmując później, od wakacji 1940 r., stanowisko hufcowego. Druga rejestracja w maju 1940 r., wykazała, duży ubytek liczbowy. Należy to tłumaczyć odpływem starszej młodzieży z obozów wojskowych, oraz wyjazdem młodszej do Algieru.

Wyjechało tam około 100 harcerzy. Pozostało w Rumunii ponad 300 harcererek i harcerzy, zgrupowanych w 12-tu jednostkach harcerskich (drużyny i samodzielne zastępy).

Dla zilustrowania całokształtu zagadnienia należy przytoczyć parę cyfr, które scharakteryzują kierunek i poziom pracy harcerskiej w Rumunii. W okresie od października 1939 r. do maja 1940 r. odbyło się 112 zbiórek drużyn, 567 zbiórek zastępów, 27 wycieczek, 5 przyrzeczeń harcerskich (43 harcerki i harcerzy złożyli przyrzeczenie harcerskie), 2 poświęcenia sztandarów harcerskich, 45 obchodów religijnych i naro-

## WĘGRY.

Na ziemi węgierskiej istnieje kilka drużyn harcerskich męskich i żeńskich, oraz kilka kręgów starszoharcerskich. Mimo licznych bardzo trudności drużyny te i kręgi pracują regularnie, nawet wówczas, gdy ktoś najruchliwszy zostaje nagle „unieruchomiony”. O ich żywotności świadczą obozy zorganizowane

dowych. W tymże czasie Wydział otrzymał 295 pism, wysłał 380 w czym 11 rozkazów i okólników, skompletował 3 biblioteczki, rozesłał ponad 200 legitymacji harcerskich. Począwszy od kwietnia 1940 r. z przyczyn od Wydziału niezależnych (cenzura rumuńska) przestało ukazywać się pismo „Wytrwamy”. Ukazuje się nadal natomiast „Na Warcie” w Bukareszcie, które przejmuje agendy „Wytrwamy” pod redakcją dh. J. Streckera.

„Na Warcie” staje się oficjalnym organem ZHP w Rumunii. Przez cały ten czas Wydział utrzymywał kontakt z Naczelnym Komitetem Wykonawczym ZHP.

W czerwcu 1940 r. nastąpiła okupacja Bukowiny wraz z Czerniowcami, siedziby Komendy Harcerstwa Polskiego, przez wojska bolszewickie. Wydział znalazł się przez to po drugiej stronie granicy. Wówczas kierownictwo Wydziału przekazuje swe uprawnienia dh. J. Streckerowi i od lipca kierownictwo przenosi się automatycznie do Bukaresztu. Jednak liczba harcerzy topnieje coraz bardziej. Wreszcie w listopadzie opuszcza Rumunię i dh. J. Strecker, a wraz z nim prawie cały Hufiec Bukareszteński. Do Rumunii wchodzi Niemcy.

Józef Brzeziński, hm.

nie uszyli piękny, impregnowany namiot. Sam „Kozioł — Wódz”, wytrawny i wymagający obozownik, pochwalił jego wykonanie. Naczynia i narzędzia wypożyczono i w tak wyekwipowanym obozie mieszkali kolejno najpierw gromadka harcerzy z Kadarkutu, po nich kilku starszych harcerzy, potem dziewczęta, a wreszcie zastęp harcerzy z Budapesztu.

W roku 1942 powtórzyła się podobna historia z tą tylko różnicą, że grupy kolejno obozujące były liczniejsze: więc najpierw obozowały dwa tygodnie dwa zastępy, potem zastęp starszoharcerski,

potem znów dwa tygodnie harcerki i wreszcie zastęp starszych harcerek. Obóz był licznie odwiedzany przez polskich uchodźców — może dlatego że — jak pisze sprawozdawca — „obóz harcerski, to podobnie jak okręt, gdziekolwiek się znajduje, jest swej Ojczyzny częścią”...

Inne środowiska, które nie mogły pozwolić sobie na obozowanie ruszyły bodaj na kilkudniową wędrówkę, lub urządziły latem parę wycieczek.

(L. O. styczeń 1943).

## DZIAŁ URZĘDOWY

### Rozkazy, Listy Okólne i Komunikaty

#### Rady oraz Komendanta Związku Harcerstwa Polskiego na Wschodzie.

Palestyna, Jerozolima, 25 marca 1943 r.

#### ROZKAZ L. 11.

Na podstawie uchwały i upoważnienia Rady ZHP na Wschodzie, z dnia 17 stycznia 1943 r., w związku z przeprowadzoną wizytacją prac harcerskich na terenie Palestyny, nie wchodząc w ocenę obecnego stanu i wyników pracy, ustaliam co następuje:

- 1) organizację pracy dla całości pod jednym kierownictwem, jako Komendy w Palestynie ZHP na Wschodzie;
- 2) uprawienia: Chorągwi ZHP;
- 3) skład osobowy:
  - a) Komendant w Palestynie — dz. h. SKRZYWANEK FRAN-CISZEK.
  - b) Zastępca K - dta — vacat.

- c) Kierowniczka pracy dziewcząt — phm. MASŁOŃ JULIA
- d) Kapelan — ks. OLEJARZ MICHAŁ.

- 4) stan organizacyjny:
  - a) K. P. H. w Jerozolimie,
  - b) K. P. H. w Tel - Aviv,
  - c) Drużyna harcerzy w Jerozolimie,
  - d) Zastęp harcerek w Jerozolimie,
  - e) Drużyna harcerek w Ain - Karem,
  - f) Gromada zuchowa w Ain - Karem,
  - g) Gromada zuchowa w Jaffie,
  - h) Drużyna harcerek w Tel-Aviv,
  - i) Zastęp harcerzy w Tel-Aviv,
- 5) siedziba Komendy: Jerozolima,

- 6) gospodarkę finansową prowadzi dla całości Komenda w Palestynie. Ona też podejmuje ewentualne subwencje i z nich się rozlicza,
- 7) zakres działalności dla Kół Przyjaciół: KOŁO w TEL-AVIV obejmuje drużyny harcerek i harcerzy w Tel-Aviv i w Jaffie; KOŁO w JEROZOLIMIE — drużyny harcerek i harcerzy w Jerozolimie.

Równocześnie polecam:

- 1) w terminie miesięcznym opracować i przedstawić szczegółowe programy pracy wszystkich jednostek organizacyjnych;
- 2) nawiązać do tradycji lat ubiegłych i zorganizować kolonię letnią lub obozy;
- 3) dla „grupy chętnych” zorganizować harcerskie kursy informacyjne;
- 4) w jak najkrótszym czasie dopełnić obowiązków organizacyjnych.

Komendant Z.H.P. na Wschodzie  
Śliwiński Walerian Jeremi, hm.

Irak, 14. IV. 1943 r.

#### ROZKAZ L. 14.

Celem podkreślenia łączności organizacyjnej całego Harcerstwa Polskiego na uchodźstwie, nawiązując do tradycji organizacyjnych polskich, ustaliam dla drużyn harcerskich i gromad zuchowych młodzieży Związku Harcerstwa Polskiego na Wschodzie jednolite oznaki i zatwierdzam przepisy ich noszenia. Załącznik.

Równocześnie polecam, by wszyscy drużynowi i wodzowie gromad, przeprowadzili specjalne gawędy na temat poszanowania oznak, wyjaśniając, że noszenie barw narodowych, napisu „Polska”, oraz godła harcerskiego,

wymaga od nas godnego zachowania imienia polskiego harcerza i odpowiedzialności za to wobec społeczeństwa i organizacji.

C Z U W A J !

Komendant Z.H.P. na Wschodzie  
Śliwiński Walerian Jeremi, hm.

#### ZAŁĄCZNIK

do rozkazu L. 14, z dnia 14. IV. 1943 r.

Przepisy.

- A). Oznaka drużyn harcerskich.
  1. Wzór. Wzór jak na poniższym rysunku wielkości naturalnej.



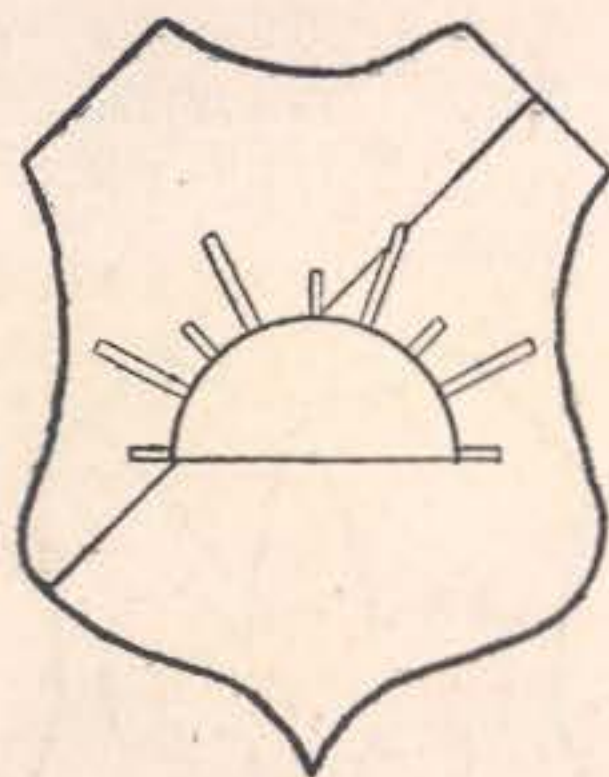
POLSKA

2. Wymiary. Tarcza 5 x 4 cm o kształcie zaznaczonym na rysunku. Barwy narodowe: biało-czerwona. Lilijka długości 4 cm, szerokość skrzydeł 2,5 cm barwy szaro-stalowej. Wstążeczka 6 x 1,5 cm barwy czerwonej, napis biały. Między tarczą a napisem odległość 1 cm.

3. Materiał. Sukno. Lilijka nakładana, może być zrobiona haftem.
4. Noszenie. Oznakę nosi się na lewym rękawie mundurku, pośrodku, w odległości 15 cm od szwu rękawa w dół.

## B). Oznaka gromad zuchowych.

1. Wzór. Wzór jak na poniższym rysunku wielkości naturalnej,



**POLSKA**

2. Wymiary. Tarcza jw., zamiast lilijki pół tarczy słonecznej o 9 - ciu promieniach. Wielkość tarczy słonecznej o promieniu 1 cm. Długość promieni 1 cm i 0,5 cm na przemian. Tarcza i promienie barwy złotej. Wstążeczka jw.
3. Materiał. Jw.
4. Noszenie. Jw.

Komendant Z.H.P. na Wschodzie  
Słowiński Walerian Jeremi, hm.

Irak, dn. 28 kwietnia 1943 r.

### ROZKAZ L. 15.

1. Mianowanie. Mianuję druhnę phm. inż. mgr WÓJCIKÓWNĘ Ździsławę Komendantką Harcerzek w Afryce i powierzam Jej do odwołania kierowanie całością pracy harcerskiej w Afryce.
2. Stopnie instruktorskie. Uchwałami RADY ZHP na Wschodzie, z dnia 8. II. 43 r. i 16. IV. 43 r., zostali mianowani:  
Harcemistrzami: phm. PESZKOWSKI Ździsław, phm. MANDERA Fryderyk.  
Podharcemistrzami: WILK Franciszek, WÓJCIKÓWNA Ździsława, TILL Adolfin, ZARĘBIANKA Janina, NIEWIADOMSKI Bronisław.  
Działaczami harcerskimi: SKRZYWANEK Franciszek.
3. Próby instruktorskie. Ogłaszam za otwartą z dniem 15. III. 43 r. próbę na harcistrza dla następujących podharcemistrzów: BLIŹNIAK Anny, NAJZAREK Wiktorii, ORŁOWSKI Stanisława, PARTYKA Eugeniusza, KACZOROWSKI Antoniego.  
Na podharcistrza: LEGEZYŃSKI Stefana, RYBOTYCKI Wisława.
4. Rejestracja.  
A). Jednostki organizacyjne.  
Stwierzam dla celów organizacyjnych, iż następujące jednostki dopełniły obowiązku zgłoszenia i rejestracji na rok 1943.

#### Lista Nr 2.

Palestyna: jak w rozkazie L. 11 pkt 4  
Afryka: 1) Komenda Afrykańska ZHP z siedzibą w NAIROBI.

- 2) UGANDA — osiedle MASINDI drużyn harcerzek 4, drużyn harcerzy 2, gromad zuchowych 6,
- 3) UGANDA — osiedle KOJA drużyn harcerzek 1, drużyn harcerzy 1, gromad zuchowych 2,
- 4) TANGANIKA — osiedle TANGERU drużyn harcerzek 4, drużyn harcerzy 3, gromad zuchowych 2.
- 5) TANGANIKA — osiedle KONDOA drużyn harcerzek 1, drużyn harcerzy 1, gromad zuchowych 1.
- 6) TANGANIKA — osiedle IFUNDA drużyn harcerzek 1, drużyn harcerzy 1, gromad zuchowych 2, Razem . . . . . 32.

## Irak:

- 12 Krąg starszoharcerski „Świrków”.
- 13 Krąg starszoharcerski „Synów pustynnego słońca.”
- 14 Krąg starszoharcerski „Sapów.”
- 15 > > „Laszek.”
- 16 > > „Fala I-sza”.
- 17 < > „S”.
- 18 > > „Syrjczyków”.
- 19 > > „2 AL.”
- 20 > > „Fala II-ga.”
- 21 > > „Niesp.”
- 22 > > „Rotkeg.”
- 23 > > „Horyń”
- 24 > > „Spal.”

## B). Instruktorów.

Za zgłoszonych i zarejestrowanych uważam tych harcistrzów i podharcistrzów oraz działaczy harcerskich, których nazwiska podałem listą Nr. 4 w czasopiśmie „SKAUT” Nr. 7/12.

- C). Starsi harcerze.  
Stwierdzam, że Komenda posiada dodatkową listę 150 indywidualnych zgłoszeń starszych harcerzy i harcerzek, z którymi pozostaje w kontakcie korespondencyjnym.

## 6. Wydawnictwa.

- A). Książki.  
Staraniem Przewodniczącego Rady ZHP na Wschodzie, Komisja Regulaminowo Wydawnicza Armii Polskiej na Wschodzie wydała:
  1. Harcerz w polu — Zabawy i gry terenowe. — Zygmunta WYROBKA.
  2. Gry i ćwiczenia terenowe. — Harce terenowe. — Jana JASIŃSKIEGO,
  3. Stopnie i sprawności harcerskie i zuchowe — Regulaminy obowiązujące.

Z uzyskanego przydziału pierwszych dwóch podręczników za pośrednictwem Delegatury Ministra P. i Op. Społ. w Jerozolimie, rozesłałem je Komendom według rozdzielnika i zasad ustalonego rozkazem z dnia 27. III. 43. Nr 12.

## B). Czasopisma.

W kwietniu br. wyszły z druku Nr 3/4 i 5/6 czasopisma Związku Harcerstwa Polskiego na Wschodzie pt. „SKAUT” — jako przedłużenie poprzednio wydanego Nr 1 i 2 pt. „WYTRWAMY”. Cena egzemplarza na terenie IRAKU 100 filarów, na innych 50 filarów.

Rozkazem z dnia 30. III. 43. Nr 13 ustaliłem rozdzielnik dla poszczególnych Komend i zasady gospodarki nimi.

## C). Podkomitety redakcyjne.

W całej rozciągłości podtrzymuję

apel Komitetu Redakcyjnego „SKAUTA” o konkretną i szeroką pomoc i współpracę wszystkich harcerzy i harcerek, gdyż przez własne pismo nie tylko, że utrzymamy łączność ideową, ale widocznie sprężniemy się wszyscy we współpracy nad jednym konkretnym zadaniem.

D). Fundusz wydawniczy.

Zapoczątkowany ofiarami „Fundusz Wydawniczy” ma stać się dowodem naszego wysiłku organizacyjnego i oceny własnego czasopisma.

7. Nowe Sprawności.

Zatwierdzam projekty wymagań sprawności: „Zbieracza obrazków geograficznych” i „Zbieracza obrazków przyrodniczych”, opracowane przez mgr RYBOTYCKIEGO Wisława — jako obowiązujące tymczasowo. Oczekuję uwag i wniosków, celem przeprowadzenia w przyszłości ewentualnych zmian i uzupełnień. (patrz stronica 28,29).

8. Składki.

Wyjaśniam, że uchwalone składki przez Walny Zjazd w Jerozolimie, odnoszą się do młodzieży, a nie do kręgów starszoharcerskich.

Do czasu statutowego uregulowania tych spraw przez następny Walny Zjazd stosownie do uchwały Rady ZHP na Wschodzie z dnia 16. IV. 43 r. składki dla członków i instruktorów wynoszą miesięcznie: po 50 filarów — szeregowi, po 100 filarów podoficerowie i po 150 filarów oficerowie. Apeluję do wszystkich drużyn o jaknajszysze wyrównanie różnic za rok 1943.

9. Krzyże i Książeczki Służbowe.

Z dniem 1. sierpnia 43 r. rozpoczą-

ne rozsyłanie poszczególnym Komendom i Kręgom krzyżów harcerskich.

Cena krzyża i książeczki służbowej dla IRAKU 250 filarów, dla innych środowisk 200 filarów (wzgl. równażnik walutowy.) Wobec ograniczonego nakładu krzyżów, zapotrzebowanie, wraz z gotówką z wyjątkiem Afryki (czekami pocztowymi,) przesyłać do Komendy.

CZUWAJ.

Komendant Z.H.P. na Wschodzie  
Śliwiński Walerian Jeremi, hm.

Irak, 17. VI. 43. r.

**ROZKAZ L. 17.**

1. Uprawnienia i nazwy.

Dotychczasowa nomenklatura poszczególnych ogniw organizacyjnych wywołuje wrażenie istnienia kilku organizacji harcerskich, względnie samodzielnych Komend. Dla podkreślenia jedności organizacyjnej, nawiązując do tradycji — ustaliam:

- nazwy dla poszczególnych Komend: KOMENDA CHORĄGWI W IRANIE, W AFRYCE, W PALESTYNIE.
- uprawnienia: Komend Chorągwi, dla poszczególnych Komend w Iranie w Afryce, w Palestynie.
- tytuły: Komendant Chorągwi w Iranie, w Afryce, w Palestynie.
- nazwy pieczęci:  
Związek Harcerstwa Polskiego na Wschodzie.  
Komenda Chorągwi w Iranie.
- drogę służbową, która prowadzi przez drużynę, hufiec, Ko-

mendę Chorągwi — do Komendy ZHP na Wschodzie i wyżej.

W związku z powyższym unieważniam punkty A. — a, b. rozkazu z dnia 8. XII. 42. Nr II/3 i punkt 1. rozkazu Nr 11. z dnia 25. III. 43.

2. Raporty drużyn i Komend.

Ustaliam dni 1/I, 1/IV, 1/VIII i 1/X — jako terminy składania sprawozdań — raportów kwartalnych przez drużyny, gromady i Komendy w/g załącznika Nr 2.

Drużyny wypełniają i wysyłają do Komendy Chorągwi dwa egzemplarze. Komenda Chorągwi wysyła zbiorowo w dwa tygodnie po terminie 15/I po jednym egzemplarzu raportu wraz ze swoimi zestawieniami do Komendanta ZHP na Wschodzie.

3. Próby Instruktorskie.

Na okres organizacji pracy harcerskiej na terenie uchodźczym, zatwierdzam: „Regulamin próby instruktorskiej na podharcistrza i harcistrza”. Załącznik Nr 1.

CZUWAJ

Komendant Z.H.P. na Wschodzie  
Śliwiński Walerian Jeremi, hm.

**ZAŁĄCZNIK L. 1.**

do Rozkazu L. 17. z dnia 17. VI. 43 r.

**Regulamin prób instruktorskich.**

**PODHARCISTRZ.**

A). Warunki dopuszczenia.

Kandydat na podharcistrza musi wykazać się:

- wyraźną postawą ideową,
- pracą organizacyjną (zorganizowanie kręgu, drużyny, twór-

czy udział w pracach swej gromady) itp.

c) poddać się próbie.

B). Próba.

Próba obejmuje:

- 1) obserwacje zachowania się kandydata, jego pracy, stosunków itd., przez wyznaczonego lub wyznaczonych przez Komendanta instruktorów.
- 2) prowadzenie jednego z odcinków pracy,
- 3) przeprowadzenie zebrania Kręgu lub imprezy zorganizowanej przez Harcerstwo,
- 4) przedstawienie przynajmniej jednej pracy piśmiennej na temat wybrany przez kandydata z dziedziny wychowania lub metodyki harcerskiej.
- 5) wykazanie znajomości i sytuacji Harcerstwa, jego dorobku i wysiłku organizacyjnego w Kraju i na uchodźctwie.

C). Mianowanie.

1. Poprzedza protokółarne stwierdzenie wyniku próby,
2. Wniosek Komendanta na Radę.
3. Mianowanie.

**HARCISTRZ.**

A). Warunki dopuszczenia.

Kandydat na harcistrza musi:

- mieć mocną i czynną postawę ideową w życiu i służbie,
- promieniować na swoje otoczenie, wytwarzając harcerską atmosferę zaufania i pogody,
- umieć skupić dookoła siebie mniejszą lub większą gromadę,
- umieć sformułować swój światopogląd i opinie na zagadnienia życia codziennego i społecznego.

- e) wykazać się pozytywnymi wynikami pracy organizacyjnej (organizacja kręgów, praca publicystyczna w prasie harcerskiej, projekty programów itp.)

f) poddać się próbie.

B). Próba.

Próba obejmuje:

- 1) obserwacje zachowania i pracy kandydata przez Komendanta lub upoważnionych przez niego Harcmistrzów,
- 2) przeprowadzenie zebrania instruktorskiego, odprawy Komendy, lub zorganizowanie jakiejś poważniejszej imprezy harcerskiej lub społecznej,
- 3) przedstawienie przynajmniej jednej pracy piśmiennej lub artykułu na temat wybrany przez kandydata, a dotyczący zagadnień ideowych lub programowych. Praca powinna wykazać pełną orientację kandydata w najżywoźniejszych problemach Związku i jego ustosunkowanie się do poszczególnych zagadnień,
- 4) wykazanie znajomości metodyki harcerskiej,
- 5) wykazanie znajomości celów harcerstwa i roli, jakie harcerstwo winno odegrać w dziedzinie wychowania.

C). Mianowanie.

Jak wyżej.

Uwagi.

Dopuszczenie i ogłoszenie próby za otwartą ogłasza Komendant w swoim rozkazie. Czas trwania próby jest nieograniczony. W tym czasie kandydat ma się wykazać wynikami pracy i wykonać zadania próby.

Mianowanie może nastąpić bez ogłoszenia próby, jeśli kandydat w międzyczasie wykazał się konkretnymi wynikami pracy, a odpowiadał warunkom dopuszczenia.

Irak, 17 czerwca 1943 r.

**ROZKAZ L. 18.**

Dnia 10 czerwca 1943 r. zostaliśmy przyjęci przez Naczelnego Wodza, Generała Broni, WŁADYSŁAWA SIKORSKIEGO, któremu złożyliśmy meldunek o pracach Związku Harcerstwa Polskiego na Wschodzie.

Na zapewnienie nasze, że Harcerstwo służy i będzie wiernie służyć Polsce, Naczelnny Wódz odpowiedział:

(patrz treść str. 2-ga)

Przekazując Braci Harcerskiej słowa Naczelnego Wodza, polecamy odczytać powyższy rozkaz na zbiórkach Komend, drużyn, gromad i kręgów, oraz przeprowadzić okolicznościowe gawędy.

**CZUWAJ!**

Przewodniczący Rady Z.H.P.  
Sielecki Stanisław, hm.

Komendant Z.H.P. na Wschodzie  
Śliwiński Walerian Jeremi, hm.

**ROZKAZ L. 19.**

(patrz str. 1-sza.)

**List Okólny L. 4 L. 6.**

Wydane jako osobna odbitka. Listy te podawały dwie gawędy Kapełana ZHP. na Wschodzie ks. o. Rafała Grzondziela.

**ZALĄCZNIK NR 2.**

do Rozkazu Nr 17 z dnia 17/VI/43 r.

ZWIĄZEK HARCERSTWA POLSKIEGO  
NA WSCHODZIE

KOMENDA CHORAĞWI /HUFCA/ w . . . . .  
RAPORT KWARTALNY DRUŻYNY.

za czas od . . . . . do . . . . . 43 r.  
/wysłać po 2 egzemplarze do Komendy Chorągwi /Hufca/.

1. Nazwa, patron i godło /drużyny, gromady/ . . . . .
2. Nazwisko drużynowego /ej/ . . . . .
3. Dokładny adres dla korespondencji. . . . .
4. Stan organizacyjny: ilość zastępów . . . . . gromad zuchowych . . . . .
5. Stan liczbowy:

Instruktorów /ek/: Harcmistrzów . . . . . Podharcmistrzów . . . . .

Harc. Rz. . . . . Harcerec Rz. . . . .

Harc. Orł. . . . . Wędrowniczek . . . . .

Cwików . . . . . Samarytanek . . . . . Zuchów z I-gwiazdką . . . . .

Wywiadowców . . . . . Pionierek . . . . . > > II- > . . . . .

Młodzików . . . . . Ochotniczek . . . . . > > III- > . . . . .

Bez stopni . . . . . Bez stopni . . . . . Bez stopni . . . . .

Razem . . . . . Razem . . . . . Razem . . . . .

6. Praca, ilość odbytych zbiórek w okresie sprawozdawczym:
- |                    |   |
|--------------------|---|
| drużyny . . . . .  | Ilość zdobytych stopni harcerskich /jakich/ |
| zastępów . . . . . | . . . . .                                   |
| gromad . . . . .   | Ilość zdobytych sprawności /jakich/         |
| Razem . . . . .    | . . . . .                                   |

7. Udział w zlotach, uroczystościach, obchodach itp. /wyszczególnić i podać charakter swej współpracy/ . . . . .

8. UWAGI drużynowego /ej/ na temat wykonania programu, napotykanymi trudnościami, warunków pracy i innych . . . . .

9. Życzenia pod adresem Komend.

Data . . . . . Podpis drużynowego /ej/

RAPORTY WYSYLAĆ: 1 stycznia, 1 kwietnia, 1 lipca i 1 października

PO DRUGIEJ STRONIE PISAĆ UZUPELNIENE DO PUNKTÓW, SWOJE UWAGI I SPOSTRZEŻENIA, ORAZ PODAĆ PROGRAM PRACY NA NASTĘPNY KWARTAŁ

Irak, 10. IV. 1943 r.

## LIST OKÓLNY Nr 5.

Kochani Druhowie!

Według umowy, treścią tego listu są Wasze wypowiedzi, prace i myśli. Gromadzą się sprawozdania i listy. Nawiązujemy kontakty osobiste, nieraz rozjaśnione radością spotkań ze starymi przyjaciółmi.

Kręgów jest coraz więcej. W tłocznych namiotach, w świetlicach, a nawet w kasynach gromadzą się harcerze. Programy są bogate, lub ubogie, ale jednaka wzajemna serdeczność, swoboda i zaufanie je łączy.

Najprzyjemniejsze bodaj są zgromadzenia nawiązujące do harcerskich form życia. Byliśmy na ognisku, gdzie krąg pułkowy meldował D - cy, ppłk. „C”: „Druhu pułkowniku — zebraliśmy się”. I tylko, że zamiast figlarnej swawoli szczeniących lat — ognisko poważne, inteligentne, ciekawe.

Inny krąg powiódł nas na karkołomną wyprawę w góry. Znow inny nastrój: — niefrasobliwy, swobodny, stara forma harcerskiego wypoczynku.

A jeszcze w innym kręgu, co zebrał się przy herbatce wedle zasad wieczornego przyjęcia (rys charakterystyczny — z okolicznych oddziałów pospraszali harcerzy), przyjemna sąsiedzka gościnność. Wydaje się specjalnie sympatyczną, ta troska o innych z poza własnego grona.

Duże powodzenie mają dalsze wycieczki do okolicznych „wielkich miast”. Jeden z kręgów zorganizował nawet wycieczkę wodną po pobliskiej rzeczce.

Ogólnie można stwierdzić, że praca kręgów idzie, albo w kierunku ściśle harcerskim (biegi harcerskie, harce

polowe z dziedziny wojskowości, próby na stopnie i sprawności,) czasem o charakterze instruktorskim (opracowywanie nowych programów, metodyka itd.) — albo też przeważają zajęcia ogólnokształcące — odczyty, wieczory dyskusyjne itp.

W tej ostatniej grupie specjalną popularność zdobył założony z inicjatywy i przy przeważającym współdziałaniu harcerzy „Uniwersytet w K.”, gromadzący parę razy w tygodniu niemalże elitę intelektualną garnizonu, bez różnicy stopni wojskowych, natomiast w przeważającej ilości ludzi ze stopniami naukowymi. Wiele poruszonych tam kwestyj zasiliło nasz „przykładowy spis tematów”. W innych kręgach powstają podobne instytucje, choć nie osiągnęły jeszcze tej popularności.

Napływa wiele listów, możnaby je podzielić na parę grup: listy przysięgłych optymistów, co uradowali się odnową harcerstwa i ostro wzięli się do roboty. Jeden z nich pisze, że tak długo milczał, dopóki nie zorganizował kręgu i nie rozpoczął roboty. Tu następuje oryginalny i ciekawy przegląd wykonanych prac. Pewien miły Stach K. zebrał sympatyczną paczkę harcerzy w swoim oddziale i — zgłosił się do pracy.

Inna grupa to ci, co zgłaszają się i naprawdę bardzo serdecznie pragną wziąć udział w pracy, ale, czy to trudności miejscowe, czy brak większej gromady, skazuje ich na samotność, aż takiego „samotnika” (jak mówi druh Adam T.) odkryje i wciągnie do roboty któryś z kręgów. To zespalanie skautów specjalnie nam leży na sercu. Kręgi nie powinny ograniczać się do pracy wyłącznie na własny użytek, lecz możliwie daleko sięgać swą goś-

cinnością i przyjazną serdecznością do swego otoczenia.

Zabierają głos okrutni purytanie. Jeden z nich ocenia akcje gromadzenia harcerzy, zwłaszcza w odniesieniu do takich „chwiejnych” — jako nonsens, bo wojna uczyniła to, że harcerzami nie są i być nimi nie mogą. Ale dalej pisze, o rozmaitych przeszkodach, jakie nie pozwalają mu brać czynnego udziału w pracy. Pewnie, że się nikogo siłą do organizacji nie wciąga, ale jeśli chodzi o ferowanie wyroków, to nie wydaje nam się bezpieczna ta zbyt pochopność sądów o innych.

Jest grupa harcerzy, co waha się z przystąpieniem do pracy. Oczywiście od większości tych druhów nie mamy teraz zgłoszeń. Są jednak tacy, którzy piszą o tym prosto i szczerze, podając powody, często ważne, a często takie, które łatwo by usunęła serdeczna gąbka przyjacielskiej perswazji, wysysająca gorzkość codzienności.

Natomiast z radością witamy fakt, że w bardzo wielu wypadkach dzielna

i rozważna inicjatywa pracy pochodzi od najmłodszych — zarówno stopniem wojskowym i harcerskim jak i wiekiem. Często przychodzą nawet nieśmiałe, skromne listy, gdzie „małec” z jakiejś zapadłej wsi, zgłasza się niepewny, czy go przyjmą „te wszystkie harcmistrze”. Poczciwi cenzorzy troskliwie czuwają nad niezaradnością tych przemitych epistoł i raz po raz coś tam opiszą o „drugiej stronie” „o długości listów”, „o nieśmiałym adresie”, albo i całą litanię życzliwych wskazówek.

Ale Zbyszek M. stwierdza śmiało „.....ja, który w tajgach archangielskich, a później na podchorążówce i w ogóle w wojsku stwierdziłem jak wiele zawdzięczam hacerstwu, melduję, że nie przestałem być harcerzem i nigdy nim być nie przestanę”.

CZUWAJ!

Komendant Z.H.P. na Wschodzie  
Śliwiński Walerian Jeremi, hm.

Kierownik Wydziału Programowego  
Dr. Szyryński Wiktor, hm.

## WYDAWNICTWA ZW. HARCERSTWA POL. NA WSCHOD.

### KSIAŻKI

1. Harcerz w Polu — Wyrobka Zygmunta.
2. Gry i zabawy terenowe — Jasińskiego Jana.
3. Stopnie i sprawności harcerskie i zuchowe. (Regulaminy obowiązujące)
4. Książka Wodza Zuchów — Kamińskiego Aleksandra.

### BIBLIOTECZKA PODRĘCZNA

„SKAUTA” /powielana/.

1. Listy okólne L. 4 i 6 (kapelańskie).
2. Tablica Odznak Sprawnościowych. /druk/.

3. O programie i pracy w zastępie. /praca zbiorowa/
4. O systemie zastępowym. — Płonka Ignacy
5. Tablica odznak sprawności zuchowych (druk).

### CZASOPISMA

1. „WYTRWAMY” Nr 1/2. za 1942 r.
2. „SKAUT” Nr 3/4.
3. „SKAUT” Nr 5/6. za 1943 r.
4. „SKAUT” Nr 7/12

### RÓŻNE

1. KSIĄŻECZKA SŁUŻBOWA.

## WYKAZ

dotychczas zarejestrowanych instruktoerek i instruktorów  
Z.H.P. przebywających na terenie Wschodu.

### LISTA Nr 4.

#### HARCMISTRZE /ynie/.

- |                           |                                    |
|---------------------------|------------------------------------|
| 42. Chmielewski Stanisław | 44. Makłowicz z Łozińskich Jadwiga |
| 43. Kluczyński Rajmund    | 45. Witkowski Franciszek           |

#### PODHARCMISTRZE /ynie/.

- |                               |                          |
|-------------------------------|--------------------------|
| 58. Ks. Chrostowski Bronisław | 69. Nurczyński Witold    |
| 59. Dobrowolski Antoni        | 70. Stankiewicz Bolesław |
| 60. Frankental Jan Rudolf     | 71. Szpyt Krystyna       |
| 61. Herold Robert             | 72. Till Adolfinia       |
| 63. Jaworski Tadeusz          | 73. Twardowicz Stanisław |
| 64. Jakubczyk Bolesław        | 74. Wójcik Zdzisława     |
| 65. Jurewicz Zbigniew         | 75. Zaręba Janina        |
| 66. Lutyk Wilhelm             | 76. Zielik Bogdan        |
| 67. Najzarek Wiktoria         | 77. Zieliński Czesław    |
| 68. Niewiadomski Bronisław    |                          |

#### DZIAŁACZE /ki/.

- |                            |                           |
|----------------------------|---------------------------|
| 11. Drzemczewski Stanisław | 12. Skrzywanek Franciszek |
|----------------------------|---------------------------|

## OD KOMITETU REDAKCYJNEGO.

Wydajemy ten numer za pół roku, gdyż chcemy „dogonić” czas, który nas bije o „kilka długości”. Trudności w wydawaniu pisma są coraz większe, ale nie zraża nas to, gdyż w naszych warunkach, tak musi być.

Martwi nas co innego. Nadsyłany materiał „nie chwyta nas”, zwłaszcza, że w jednym czasopiśmie musimy wyodrębnić i uwzględnić potrzeby całej organizacji, wtedy, kiedy różnorodność zainteresowań i potrzeb jest kilku wymiarowa. Temu na przyszłość musimy zaradzić.

Zaczynając od tego numeru „Skauta”, wprowadzamy pewne inowacje.

1. Chcemy nawiązać łączność „Z KRAJEM”. Trudna to sprawa, ale dochodzą nas materiały, które potwierdzają, że zgodnie patrzymy w przyszłość, że jednak traktujemy idee, choć pracujemy w zupełnym odosobnieniu.

2. Otrzymywany materiał tak daleko nieraz myśla wybiega w przyszłość, że wymaga przedyskutowania na łamach „HARCERSKIEGO POMOSTU”

3. Przeżycia „ZE SZLAKÓW” i na szlaku mają swoją wymowę. Nie będziemy ich tłumaczyć; są oryginalne i potwierdzają co w nas nurtuje.

KOMITET REDAKCYJNY.

archiwum

## ADRESY:

- |   |  |
|---|--|
| 1) <i>Rady i Komendanta Z. H. P. na Wschodzie:</i><br>Polish Forces M. E. 551.<br>Sliwiński Walerian Jeremi.                  | 2) Naczelny Komitet Wykonawczy<br>Z. H. P. 45. Belgrave Square<br>Londyn S. W. 1.  |
| 3) <i>Komendy w Iranie (w Persji):</i><br>Délégué du Gouvernement Polonais à Teheran.<br>dla Z. H. P. hm. Wiszniewski Edward. | 4) <i>Komendy w Afryce:</i><br>Délégué du Gouvernement Polonais à Nairobi — Africa.<br>dla Z. H. P. Inż. Wójcikówna Zdzisława. |
| 5) <i>Komendy w Palestynie:</i><br>Polish Town Major — Palestine<br>— Jerusalem.<br>dla Z. H. P. mjr Skrzywanek.              |  |

PRZEWODNIK PO ZIEMI ŚWIĘTEJ opracował o. dr AURELIUSZ BORKOWSKI, JERUZOLIMA, 1942 r. Cena egzemplarza 250 milsów, Harcerze i Żołnierze przy większych zamówieniach otrzymują od 25% do 30% rabatu. Zamówienia kierować do Drukarni oo. Franciszkanów w Jerozolimie. —

### Redaguje Komitet w składzie:

Hm. BRZEZIŃSKI Józef, hm. ks. GRZONDZIEL Rafał, dz. h. PANEK Stanisław, hm. SŁABY Wilhelm, hm. dr SZYRYŃSKI Wiktor, hm. ŚLIWIŃSKI Jeremi (przewodniczący), przy łaskawej współpracy technicznej: pp. TWORZYDŁY Stanisława i BAUERKA Józefa.

WYDAWCA: ZWIĄZEK HARCERSTWA POLSKIEGO NA WSCHODZIE.

ADRES: Polish Forces M. E. 551. Śliwiński.

Numer złożyli składacze arabscy nie znający języka polskiego:  
Józef Haddad i Edward Colschibaschi.

يوسف حداد ادوار كلشيباشي

Odbito w drukarni oo. Franciszkanów w Jerozolimie. Dyrektor: O. Franciszek.



